Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 49109 9

Nr. 290. **Sobota dnia 20 Grudnia 1924 r.** **Rok XXXI.**

Zmienność Sejmu.

We wtorek komisja budżetowa Sejmu uchwaliła prowizorjum budżetowe na pierwszy miesiąc roku 1925. We środę na żądanie premjera, który postawił kwestję zaufania, tasama komisja odrzuciła prowizorjum jednomiesięczne, odrzuciła również dwumiesięczne, mimo, że premjer na nie się godził. a uchwaliła prowizorjum na cały kwartał. Dała rządowi więcej, niż żądał. A oto dzisiaj pełny Sejm odrzuca dużą większością prowizorjum kwartalne, a zezwala tylko dwumiesięczne, odrzucone zaledwie wczoraj przez komisję.

Są to wszystko igraszki niegodne ciała prawodawczego. Sejm musi sobie zdać sprawę, że takiemi nieobliczalnemi i przypadkowemi uchwałami nie tylko uniemożliwia rządowi współpracę z parlamentem. ale i podkopuje swoją własną powagę. Ludność rozumie, że w Sejmie obecnym trudno jest o stałą większość i że rząd parlamentarny jest w danej chwili niemożliwym, ale nie zrozumie faktu, że Sejm w ciągu trzech dni trzy razy zmienia swą wolę... Ostatecznie w każdej demokracji ostoją praworządności jest parlament. Gdy wiara w instytucję parlamentu słabnie, wówczas przychodzi kolej na eksperymenty dyktatorskie z prawa lub z lewa. I u nas w Polsce znajdują się grupy, które życzyłyby sobie skompromitowania Sejmu. Chyba nie leży w interesie państwa ułatwianie im pracy.

Zmienne uchwały w sprawie prowizorjum są jednak nie tylko wyrazem zmienności nastrojów w Sejmie i nie tylko wynikiem nieregularnego przychodzenia posłów na posiedzenia, ale są także przejawem walki Sejmu z rządem obecnym. Po ostatnich rekonstrukcjach rząd p. Grabskiego przedstawia się niejednolicie. Niemal każdy minister ma przeciw sobie większość Sejmu, a trzyma się u władzy tylko dzięki okoliczności, że stoi za nim premier, którego obalać Sejm dotąd się lęka. Ale nagromadzone niechęci przeradzają się w intrygę, która ryje podkopy pod rządem nieustannie i ujawnia się od czasu do czasu głosowaniami podobnemi do wtorkowego i dzisiejszego. Są to szpilkowe ataki. łatwo odpierane przez p. Grabskiego, ale drażniące i nieprzyjemne.

Głównym powodem niestałej równowagi, w jakiej się rząd obecnie znajduje, jest opozycja Związku Ludowo-Narodowego i Klubu Chrześcijańsko-Narodowego, coraz mocniej akcentująca się z dniem każdym. P. Grabski przez wciągnięcie do swego rządu pp. Skrzyńskiego i Thugutta oddalił się od tych dwóch stronnictw. które przez dziesięć miesięcy gorliwie popierały jego prace sanacyjne. a następnie lekkomyślnym atakiem na Związek Ludowo-Narodowy z racji mowy p. Głąbińskiego, zmusił ten największy klub do formalnej opozycji. Otóż trzeba sobie powiedzieć, że bez poparcia tych dwóch klubów los rządu będzie stale niepewnym, gdyż lewica polska nie jest ani na tyle silną liczebnie, ani na tyle zwartą, by ubytek Związku Ludowo-Narodowego i Chrześć. Nar. zastąpić. Lewica z natury rzeczy więcej jest skłonną do krytyki i opozycji. niż do współpracy z rządem. Żąda ona od p. Grabskiego ciągle nowych ustępstw, a nie zyskując ich fronduje i stroi grymasy. Obecnie fronduje jedna grupa lewicowa, która jest związana z osobą p. Piłsudskiego, przeciw gen. Sikorskiemu, inna zaś grupa opiera się wydaniu posłów komunistycznych, uprawiających agitację przeciwpaństwową i z tego powodu zrobiła dziś w Sejmie awanturę. Jeśli do tego dodamy, że nowa polityka kresowa min Thugutta wywołała zaniepokojenie w grupach prawych i środkowych Sejmu, i że wczorajsze głosowanie lewicy w sprawie żyrardowskiej, nie liczące się zupełnie ze słusznością, a podyktowane wyłącznie animozją partyjną, zaostrzyło stosunki między klubami, to otrzymamy dość powodów, które nam wyjaśniają nerwowość i zmienność Sejmu w obecnej chwili. Rząd na Sejm nie ma żadnego wpływu, a Sejm jest zdezorganizowany. Organizacja Sejmu i wzmocnienie powagi rządu wyjść może tylko od stałej większości sejmowej, ale czy ona powstanie? Przy schyłku roku jesteśmy od niej bodaj równie dalecy, jak byliśmy na początku roku. Ale w styczniu koło rządu p. Grabskiego kupiły się stronnictwa dla ratowania skarbu. Dzisiaj zaś od niego odlatują, nie tworząc żadnych silnych nowych skupień...

W dzisiejszym numerze:

(Sprawozdanie sejmowe na stronie 9).

Warszawa. (AW.) Magistrat zwrócił się do rządu z prośbą o zezwolenie na uporządkowanie Placu Saskiego. Płyta ku czci Nieznanego Żołnierza ma być umieszczona z prawej strony pomnika na gazonie od ulicy Wierzbowej.

Genua. (PAT.) Zmarł tutaj arcybiskup Genuy, Sidoli.

Serdeczne słowa Piusa XI do Polski.

Wypowiedziane podczas przyjęcia ambasadora Skrzyńskiego.

Warszawa. (PAT.). Dnia 11 b. m. podczas ceremonji w Watykanie wręczenia Papieżowi Piusowi XI. listów uwierzytelniających przez ambasadora Wł. Skrzyńskiego, p. Skrzyński wygłosił następującą mowę:

„Ojcze Święty!

Z głębokiem wzruszeniem zbliżam się do Tronu Waszej Świątobliwości, by złożyć listy, przez które Pan Prez. Rzeczypospolitej Polskiej akredytuje mnie **jako ambasadora** Nadzwyczajnego i Pełnomocnego **przy** Waszej Najdostojniejszej Osobie. Wzruszenie to wzmaga się jeszcze, gdy wspominam dowody monarszej łaskawości, jaką Wasza Świątobliwość raczył dotychczas wspierać moje usiłowania, zdążające do zachowania nieskażonemi tych skarbów nieocenionej wartości, które stanowią podstawę wielowiekowych stosunków Narodu Polskiego ze Stolicą Apostolską. Stosunki te, nie tracąc nic na swej podniosłości, zyskały pozatem obecnie charakter jakby większej swojskości. Ten, który dzięki cudownym wyrokom Opatrzności, spędził wśród nas kilka lat swego życia i w sierpniu 1920 r. nie chciał opuścić Warszawy, pragnąc dzielić z nami niebezpieczeństwa ówczesnej chwili, dzisiaj jest Ojcem wspólnym, którego dzieci, na świecie całym, do jakiejkolwiek należą narodowości, braćmi są przez swe przekonania, a więc przez to, co jest w człowieku najbardziej niezawisłe, a także nieugięte. Zdajemy sobie sprawę w Polsce z doniosłości tej okoliczności".

Następnie wspomniał ambasador o rozwoju wewnętrznym Polski, o ustaleniu i uznaniu jej granic. Podniósł, że „religja i kultura rzymska zaszczepione przez Kościół w sercach narodu polskiego, zajmują jedno z pierwszych miejsc wśród czynników, które umożliwiają postęp... dążący do przyszłego szerszego jeszcze stosowania sprawiedliwości społecznej".

„Nie da się zaprzeczyć — mówił dalej ambasador — że Rok Święty przypada w czasie, gdy jeszcze poważne niebezpieczeństwa zdają się zagrażać światu, jednakże niejedno pożyteczne ziarno poczyna kiełkować. Wasza Świątobliwość wśród intencji roku tego postawiła na pierwszem miejscu przywrócenie pokoju w sercach, pokoju wśród narodów. Miljony serc polskich szczery weźmą udział w tej modlitwie o charakterze powszechnie światowym, której cel tak odpowiada ich pragnieniom.

Ojcze Święty! Obejmując moją misję w charakterze odnawiającym tradycjom przeszłości i lepiej uwydatniającym wagę, jaką Polska przywiązuje do swych pełnych chwały stosunków ze Stolicą Świętą, proszę W. Św. w całej pokorze serca, by raczyła udzielić poparcia w swej ojcowskiej dobroci usiłowaniom, których nie będę szczędził, dla sprostania licznym odpowiedzialnym zadaniom, jakie mi przypadają. Wśród nich w najbliższej przyszłości znajduje się sprawa ustalenia stanu prawnego Kościoła w Polsce. Ufam, że tak szczęśliwie rozpoczęte w tym celu rokowania przedwstępne, zakończą się układem, który przysporzy korzyści Kościołowi św. i Polsce.

Pan Prez. Rzeczypospolitej polecił mi złożyć Waszej Świąt. hołd swego synowskiego przywiązania, jak również życzenie, które zasyła dla Waszej Najdost. Osoby, oraz dla trwałości i chwały Waszego panowania. Niechaj Wasza Świątobliwość raczy je przyjąć i niechaj raczy udzielić w tej uroczystej chwili Panu Prez. Rzeczypospolitej i całemu stojącemu za Nim Narodowi, a w tem i mojej skromnej osobie, Apostolskiego błogosławieństwa".

Odpowiedź Papieża.

W odpowiedzi na mowę p. ambasadora Skrzyńskiego Ojciec św. wygłosił mowę następującą:

Panie Ambasadorze!

Jesteśmy szczęśliwi, trzykrotnie szczęśliwi, witając Pana, Panie Ambasadorze, w nowej osobowości dyplomatycznej i z nową godnością i widząc odznaczenie Pana zaufaniem Pana Prez. Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeżeli przymioty Pana, jako obywatela i dyplomaty, wskazywały w zupełnie specjalny sposób na Pana, jako tego, który miał wznowić ten wzniosły tytuł i niemniej wzniosłe zadanie, które ten stopień wyraża, to samego tego wznowienia domagało się to wspaniałe zmartwychwstanie polityczne, które szlachetny Naród Polski znowu wprowadziło do grona państw Europy i świata, z tem, żeby ten Naród zajął znowu miejsce mu należne Mocarstwa katolickiego.

UZNANIE DLA POLSKI.

Że zaś Pan Prezydent, którego Pan jest tu tak wymownym rzecznikiem, zechciał owemu odnowieniu godności nadać wyraz szczególnej czci dla Stolicy św. i dla Naszej niegodnej Osoby, to Nas wzrusza do głębi serca i budzi w niem uczucie zupełnie specjalnej wdzięczności. Spieszymy tedy poruczyć Panu, abyś zechciał być wobec JWPana Prezydenta wiernym tłómaczem tych Naszych uczuć, jako też życzeń serdecznych, które wzamian za życzenia, przesłane przez Niego za pańskiem pośrednictwem, wyrażamy dla Jego pomyślności i dla szczęścia całej Polski.

„CUDOWNY BÓJ" ROKU 1920.

Wspomnienie lat spędzonych przez Nas u Was i z Wami w Polsce, wywołane przez Pana w tak delikatny sposób w jego mowie, obudziło w Nas **uczucie pełnego słodyczy wzruszenia. Te lata dały** Nam możność szerszego poznania Waszego pięknego kraju, od Karpat do Bałtyku, Waszego tak zacnego i wiernego ludu, od wielkich miast aż do miasteczek i zapadłych wiosek; pozwoliły nam również poznać i oglądać naszemi oczyma pierwsze zapały Waszego odrodzenia i porywu do życia, następnie zaś trudności, niebezpieczeństwa, walki, rozterki i bohaterstwo, gdy w tych na zawsze okrytych chwałą dniach przed świętem Wniebowzięcia Matki Boskiej w roku 1920, na brzegach Waszej cichej Wisły odbył się ten cudowny bój między Aniołem życia i Aniołem śmierci, w którym Najsłodsza Królowa Korony Polskiej, ze swej Jasnej Częstochowskiej Góry, raczyła natchnąć czynem męczeńskim księdza Skorupkę i jego młodocianych towarzyszy i uwieńczyć ten czyn tak świetnem zwycięstwem dla zbawienia Polski i dla zbawienia Europy.

ŚCISŁE STOSUNKI POLSKI Z WATYKANEM.

Co zaś się tyczy doby obecnej, to zapewniając Nas przy wznowieniu funkcji o swej zdwojonej gorliwości w celu zachowania, skonsolidowania i coraz to serdeczniejszego, a dobroczynnego zacieśnienia tradycyjnych stosunków między Stolicą Apostolską i Pańską Ojczyzną, oraz wyrażając ufność w Naszą przychylność i współpracę w dążeniu do tak szlachetnego celu, **zamienia Pan jedynie, Panie Ambasadorze, na proroctwo jutra historję przeszłych już dotąd dni najbliższej przeszłości.**

Pozostaje nam ponowić najlepsze Nasze życzenia dla Pana, a w Panu i przez Pana dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej i dla całego Narodu, który P. Prez. Wojciechowski przedstwia tak godnie, nietylko w ogólnem gronie politycznem Narodów, ale również w gronie Narodów, których chwały godnem znamieniem jest stanie zawsze wiernie przy wierze Ojców, przy wierze sławnych przodków i przy tej Stolicy Apostolskiej, która jest ośrodkiem i podporą wiary katolickiej. Jesteśmy szczęśliwi, że te nasze życzenia zbiegają się z zaraniem Roku Jubileuszowego, który zapewnia Naszym intencjom poparcie całego świata katolickiego, połączonego we wspólnych modlitwach.

Pozostaje nam jeszcze udzielić błogosławieństwa apostolskiego w myśl Pańskiej prośby z całego Naszego Ojcowskiego serca dla Pana Prez. Wojciechowskiego, a także dla Pana, Panie Ambasadorze, oraz dla całego drogiego Narodu Polskiego, który w tej historycznej i uroczystej chwili z radością zdajemy się widzieć stojącym za Nim i za Panem.

Odpowiedź Papieża, utrzymana w tonie takiej wyjątkowej serdeczności, jakiej się nie spotyka w zwykłych przemówieniach oficjalnych, wywoła w Polsce żywe i wdzięczne echo. Szczególnie wzruszającym jest ustęp, w którym Papież mówi o swym pobycie w Polsce i o naszem zwycięstwie nad Wisłą. Tych zdań przepełnionych ciepłem wspomnień i uczuć napewno nie zredagował żaden z dyplomatów watykańskich; w tych zdaniach przemówił bowiem do Polaków dawny Nuncjusz, kochający nasz kraj i naród, na którego trudy, walki, r o z t e r k i (wzmianka o tych rozterkach jest już delikatnem i dobrotliwem napomnieniem, nam udzielonem) i zwycięstwo patrzył własnemi oczyma.

Nie ulega wątpliwości, że to usposobienie Papieża ułatwi układy nad konkordatem, jakie się obecnie toczą między rządem polskim a Watykanem, a o których wspomniał w swej pięknej, pełnej godności, ale i szacunku należnego Głowie Kościoła mowie p. ambasador Wł. Skrzyński.

Zarówno Papież, jak i ambasador zaakcentowali, że obecne podniesienie nuncjatury i poselstwa do godności ambasad nawiązuje do dawnej tradycji, kiedy to Polska traktowana była stale przez Stolicę Świętą jako mocarstwo pierwszego stopnia, na równi z Francją i Austrją. Być może, że mówiąc z takim naciskiem o Polsce jako o „mocarstwie katolickiem" Papież chciał nie tylko zaznaczyć powrót Polski do dawnych praw, ale i jej wyjątkowe stanowisko przy Stolicy Apostolskiej wobec faktu, że Francja daleko od tradycji odbiega, a Austrja dawna nie istnieje.

Jeśli się uwzględni, że w Watykanie działają silne wpływy niemieckie przeciw Polsce, co się niejeden raz już przejawiało, to tem wyżej cenić musimy mowę Piusa XI, wygłoszoną przez pośrednictwo ambasadora do wszystkich Polaków.

Głosowanie w sprawie p. Kucharskiego.

Przy decydowaniu o sprawie żyrardowskiej głosowanie klubów odbyło się w następujący sposób: Za wydaniem b. min. Kucharskiego oświadczyły się kluby mniejszości narodowych i lewicy do N. P. R. włącznie; przeciw wydaniu głosowały w całości Z. L. N., Ch. N. i część Ch. D. Piast i reszta Ch. D. powstrzymały się od głosowania. Do wydania p. Kucharskiego trzeba było 11 głosów więcej.

WYJAZD MINISTRÓW DO SPAŁY.

Warszawa. (Telef. wł.) Min. rolnictwa Janicki wyjechał na kilka dni do Spały. Tam udaje się także min. Skrzyński.

ZBOCZENIE POS. KRÓLIKOWSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Sensację w kołach politycznych wywołały doniesienia pism porannych, oparte na raportach policyjnych, które stwierdzają, że pos. **komunistyczny Królikowski cierpi na zboczenie homoseksualne.** Ofiarę zbrodniczych instynktów seksualnych posła Królikowskiego policja **aresztowała.** Pana Królikowskiego policja **aresztować nie mogła, ponieważ jest nietykalny.** Prokuratorja prawdopodobnie wystąpi do Sejmu o wydanie pos. Królikowskiego także i z tego tytułu. **Pos. Królikowski nie pojawił się wcale w Sejmie.**

ŚWIĄTECZNE FERJE PARLAMENTU.

Warszawa. (Telef. wł.) Obrady Sejmu zakończą się w piątek, poczem **nastąpią ferje świąteczne do połowy stycznia.**

NARADY ARBITRAŻOWE.

Wczoraj odbyło się dłuższe posiedzenie łódzkiej komisji arbitrażowej. Wyrok zapadnie w sobotę lub w poniedziałek.

POSELSTWO LONDYŃSKIE AMBASADĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek przybywa do Warszawy z Londynu min. Skirmunt. **Przyjazd jego jest związany z kwestją przeobrażenia poselstwa w Londynie na ambasadę.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Waluty Dolary 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 25.67, Londyn 24.37 i pół, 24.37, 24.37 i pół, Nowy Jork 5.18 i pół, 5.18, 5.18 i pół, Paryż 27.76, Praga 15.77, Szwajcarja 700.50, 101, Wiedeń 7.33, Włochy 22.38.

Papiery procentowe i lokacyjne: Miljonówka 0.89, 0.86, 0.87, bony złote 0.99, pożyczka złota 6.50, 6.70, pożyczka dolarowa 3.47, 3.50, 4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 23.10, 22.—, 22.40, wylos. 20.50, 20.75, 20.—, listy ziemskie dolarowe 4.50.

Z dnia politycznego.

„Postępowość" w pojęciu żydów!

Żydowskiemu „Naszemu Przeglądowi" spodobała się propozycja „Kurjera Lwowskiego", by się lewica polska (Wyzwolenie, P. P. S. i N. P. R.) zorganizowała na wzór francuskiego kartelu lewicy. „Pozwala sobie jednak zauważyć" organ syjonistów, że do tego „wielkiego dzieła", któreby mogło „uleczyć" państwo polskie (co za troskliwość organu p. Grynbauma!), trzeba, by się nasza lewica pozbyła dwóch wad, bardzo niemiłych dla żydów!

Pierwszą z nich, jest brak „postępowości" u naszej lewicy! Nie jest — zdaniem „Przeglądu" — „postępowem" „Wyzwolenie"! Nie jest „postępową" N. P. R., bo „tylko przy całkowitym u nas zaniku istotnych zasad postępu enpeerowcy uchodzić mogą za odłam lewicowy". Nawet P. P. S. „posiada naleciałości reakcyjne nie licujące nietylko z socjalizmem, ale nawet z demokratyzmem ogólnym". „Nasz Przegląd" najwidoczniej za ostatni wyraz „postępu" uważa komunizm!

Drugą wadą lewicy jest jej niewyraźny stosunek do religji. Jako przykład podaje, że

„podczas gdy antyklerykalizm stanowi we Francji elementarny postulat najskromniejszego postępu, u nas p. Haecker, redaktor „Naprzodu", przemyca pod firmą socjalizmu ideologję mechesowską, głosząc, że każdy przyzwoity socjalista może, a nawet powinien być pobożnym rzymskim katolikiem".

Mniejsza o bałamutne zapatrywania p. Haeckera, które zresztą P. P. S. potępiła, ważniejszem jest natomiast, że organ syjonistyczny radby pchnąć lewicę do walki z katolicyzmem! Nie wiem, jak tę poropozycję przyjmie nasza lewica! Społeczeństwo natomiast winno pamiętać, kto rzucił hasło antyklerykalizmu, gdy walka z katolicyzmem wybuchnie!

Gwiazdka dla „grzecznych" urzędników.

W ostatnim czasie przyznał rząd dodatek świąteczny dla urzędników. Ci domagali się 13-tej pensji „ze względu jednak na ustawę uposażeniową, która takich świadczeń nie przewiduje, rząd polecił odnośnym władzom wypłacić urzędnikom „dodatek świąteczny". Dodał do tego jednak zastrzeżenie, że dodatek mają otrzymać przedewszystkiem **ci urzędnicy, którzy „wykazali szczególną gorliwość przy wykonywaniu obowiązków służbowych".**

Jest to niesprawiedliwy i niebezpieczny zarazem sposób traktowania urzędników. „Dodatek świąteczny" jest, z chwilą uznania go w zasadzie, nie nagrodą gwiazdkową dla grzecznych dzieci w biurze, ale prawem urzędnika i każdy funkcjonarjusz państwowy ma do niego prawo! Ponadto, droga, na którą wchodzi rząd, musiałaby doprowadzić do zupełnej demoralizacji naszej warstwy urzędniczej. Jeszcze zdaje się, nie wynaleziono kryterjum sprawiedliwego do mierzenia stopnia gorliwości urzędniczej. Wszelkie zaś zastrzeżenia w rodzaju powyższego, dają przełożonym okazję do wyzyskiwania stanowiska na rzecz „ulubieńców", urzędników zaś popychają do starań o pozyskanie względów przełożonego: najczęściej na drodze donosów, hipokryzji i t. d.

Min. Sikorski o organizacji władz wojskowych.

We środę przystąpiła komisja wojskowa Sejmu do obrad nad projektem ustawy o organizacji władz wojskowych. Zagaił obrady minister Sikorski dłuższą mową, w której bronił swego projektu i polemizował z p. Piłsudskim, nie wymieniając zresztą jego nazwiska.

Musimy sobie zdać sprawę — wywodził minister — z doświadczeń wojny światowej i rozważyć sposoby ich zastosowania u siebie. Nie wchodzi tu w rachubę tak bardzo ostatnia wojna z bolszewikami, gdyż odbywała się ona w warunkach, od których odbiegnie każda wojna przyszłości bez względu na to, czy będziemy ją prowadzić na jednym, czy na dwóch frontach. Przygotowania te nie mogą naśladować również wzorów z roku 1914, bo wtedy przygotowano ogólną wojnę, której jedynem narzędziem miała być odpowiednio rozbudowana armja stała. By do przyszłej wojny przygotować naród, potrzebna jest już w czasie pokoju instytucja kordynująca i jednocząca odpowiednie wysiłki.

Zasada jednego dowódcy działań wojen. przy koordynacji wysiłków państwa musi być bezwzględnie przestrzegana. Projekt ustawy w nowej formie nie przesądza, jaki będzie w czasie wojny stosunek naczelnego wodza do władz wykonawczych Rzpltej i pozostawia sprawę koordynacji wysiłków rządowych i wodza otwartą. Zadanie obrony narodowej ze względu na swoją doniosłość wymaga koordynacji w łonie rządu już w czasie pokoju. W tym celu wyłoniona została Rada obrony państwa, której uchwały stanowić mają dla poszczególnych ministerstw ogólne dyrektywy.

USTAWA W ZGODZIE Z KONSTYTUCJĄ.

Ustawa ta jest podporządkowana zasadom konstytucji, która postanawia, że prezydent Rzpltej jest najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa, że jednak sam nie może sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny. Aby zapewnić armji jak największy czynnik całości, rząd świadomie ujął w ustawie dość szeroko prawo nominacyj oficerskich przez prezydenta, a uszczuplił uprawnienia ministra w tej dziedzinie. **Co do ministra spraw wojskowych, to konstytucja ustala prawną i moralną odpowiedzialność jego za działalność wszystkich organów wojskowych w czasie pokoju i wojny,** a przez to podporządkowuje te organy ministrowi. Ta teza znalazła wyraz w tych artykułach projektu, które ustalają, że **naczelną władzą jest minister spraw wojskowych, że rada wojenna jest jego organem doradczym, oraz że podporządkowuje mu się generalny inspektor wojny, inspektor broni,** inspektor szkoły, szef sztabu generalnego, szef administracji armji i szef korpusu kontrolerów. Mimo tej odpowiedzialności konstytucyjnej nie ulega wątpliwości, że moralną odpowiedzialność przed izbami i przed narodem za działania wojenne ponosić będzie w czasie wojny przedewszystkiem naczelny wódz. Konstytucja nie zabrania przewidywania osoby ewentualnego przyszłego naczelnego wodza. Mówi ona, że naczelny wódz ma być mianowany na wypadek wojny, lecz niekoniecznie dopiero z chwilą jej wybuchu, a więc postanowienia ustawy, wprowadzające generalnego inspektora wojny, jako generalnego inspektora przewidzianego na przyszłego naczelnego wodza nie są sprzeczne z konstytucją, tembardziej, że nie stanowią nominacji na naczelnego wodza, lecz są tylko przewidywaniem jego osoby.

UPRAWNIENIA GEN. INSPEKTORA.

Projekt przewiduje rzecz nową w Polsce, mianowicie kreowanie stanowiska generalnego inspektora wojny, który jst przewidziany na wypadek wojny naczelnym wodzem, jest on stałym **członkiem rady obrony narodowej z prawem decydującego głosu, t. zn. na równi z ministrami** z tą różnicą, że oni są zmienni, podczas gdy generalny inspektor wsparty przez szefa sztabu generalnego, może wpływać w sposób stały na decyzję tej ważnej instytucji. Jest on też ustanowiony stałym zastępcą ministra na radzie wojennej. Kompetencje generalnego inspektora są ściśle komptencjami przyszłego naczelnego wodza, atoli generalny inspektor nie sprawuje podczas spokoju generalnego dowództwa, gdyż to wyklucza konstytucja i wtedy musiałby on być ministrem spraw wojskowych. Dalej ustawa przyznaje generalnemu inspektorowi prawa kwalifikowania wyższych dowództw w czasie pokoju, kierownictwo ich szkolenia, prawo kierowania manewrami wojennemi, a więc jakich niema w armji francuskiej. Nadto zważywszy olbrzymi zakres inspekcji całej siły zbrojnej przyznany generalnemu inspektorowi oraz jego zadania wynikające z bezpośredniego podporządkowania mu inspektorów armji, z którymi ma przerobić przyszłe zadania wojenne, zrozumiemy ogrom jego zadania. Jego bezpośrednim organem będzie biuro inspektoratu.

Mowca zbija zarzuty, żeby te kompetencje

Wydawnictwa gwiazdkowe.

KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA.

Z powodu długotrwałego strajku drukarskiego w Poznaniu Księgarnia św. Wojciecha, która corocznie wydawała na Gwiazdkę dwadzieścia kilka książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych, w tym roku połową zaledwie tej liczby swych nowości obdarzyła małych i większych młodocianych czytelników.

Dla najmłodszych pięćdziesiąt ciekawych powiastek przynosi książeczka p. **M. Weryho-Radziwiłłowiczowej p. t. „Wśród swoich"**, dla nieco starszych dzieci snuje **Juljusz German** pełną poezji bajkę „O małym królu i leśnej panience", **Artur Oppman** (Or-Ot), jako stary dziadzio, opowiada wnukom, zgromadzonym przy kominku, szereg strasznych, a pięknych „Legend Warszawskich", pani Ebrem tak smakowicie opisuje ucieszne przygody Wandy i Józika „W krainie cukierków", że aż ślinka idzie, wreszcie zupełnie już poważnych pierwszoklasistów i pierwszoklasistki wprowadza ulubiony przez nich autor K. Rosinkiewicz (Rojan) w głąb pszczelnego ula, gdzie „Szara brać" daje cudowne przykłady pracy i organizacji społecznej. Wszystkie te książki, obficie ilustrowane nie potrzebują polecenia: nazwiska autorów mówią same za siebie.

Dla młodzieży pięknie przez prof. Sawiczewskiego ilustrowany, a przez Hajotę tłumaczony „Szpieg" J. F. Coopera stanowić będzie niewątpliwie lekturę i porywającą i pożyteczną zarazem. Wśród osób zaś dorosłych wiele zapewne zdobędzie uznania nowy cykl wydawnictw, który ma objąć legendy i baśnie wszystkich ludów, rozpoczęty dwoma tomikami, zawierającymi szereg autentycznych baśni japońskich w opracowaniu p. M. **Juszkiewiczowej** p. t. „Duch wierzby", oraz baśni irlandzkich w opracowaniu p. **A. Szottowej** p. t. „Kryształowe źródło". Amatorzy podróży z ciekawością wezmą do ręki ozdobioną mnóstwem ilustracyj książkę **A. Grabowskiego** p. t. „Wśród gór i pustyń Coelesyrji", zwolennicy zaś przygód łowieckich chętnie przeczytają obrazki myśliwskie Jana Szczepkowskiego p. t. „Władcy kniei", wreszcie miłośnicy kolęd z żywem zainteresowaniem rozłożą na pulpicie fortepjanu zbiorek 12 kolęd w oryginalnym układzie koncertowym prof. Wład. Burkatha.

Historja pradziada-hetmana i prawnuka-króla.

(A. Śliwiński: „Jan Sobieski", 1924, Arct).

Toczono przed kilkudziesięciu laty zacięte spory o dewizę „historia magistra vitae". Obawiano się, aby w tych właśnie celach dydaktycznych, dla jasnego okazania nauki dawanej nam przez dzieje, nie fałszowano prawdy, nie zabarwiano jej współczesnym celem politycznym. Zakoloryzowanie dziejów jest rzeczą stosunkowo łatwą nietylko w sztuce, ale i w nauce, wszystkim cokolwiek rzeczy świadomym jest to całkiem jasne. Inaczej przedstawia się Jan Kazimierz w „Mazepie" Słowackiego, a inaczej w „Potopie", sąd Czermaka o panowaniu Jana Kazimierza nie godzi się z opinją Kubali czy Korzona.

Nie wchodząc w meritum sprawy, zresztą bardzo ciekawej, przypomnę, jak dziwnie maluje się Jan Sobieski na tle intryganckiego dworu Marji Ludwiki w niezwykle ciekawej książce Korzona o „Doli i niedoli Sobieskiego". Czytelnikowi jej mimowoli zjawiała się przed oczyma scena rozmowy p. Bogusza z hetmanem wielkim w Jaworowie (w „Panu Wołodyjowskim") i uwierzyć nie mógł, jak zwycięzca podhajecki mógł marzyć o przeniesieniu się do Francji, marszałkostwie francuskiem i orderze św. Ducha. Ale Nemezis dziejowa załatwia nieraz ogromnie boleśnie swoje porachunki. Naczelnik partji francuskiej, marszałek i hetman Sobieski walczący z niedołężnym królem Michałem, sam zajmie po nim miejsce i spróbuje goryczy królowania. Przyjdzie mu z czasem skazać na banicję innego kierownika polityki frankofilskiej, Andrzeja Morsztyna; usłyszy nieraz słowa równie gorzkie, jak jego poprzednik i mimo swej aureoli wojownika, zejdzie ze świata w rozpaczy.

P. Artur Śliwiński dobry zrobił wybór, gdy po Żółkiewskim nakreślił w serji swych żywo-

były mniejsze od kompetencyj generalnego inspektora francuskiego. Wkońcu zaznacza, że połączenie funkcyj generalnego inspektora z funkcjami szefa sztabu byłoby z konstytucyjnych względów niemożliwe i szkodliwe dla stanowiska rzeczowego.

Po przemówieniu ministra Sikorskiego zabrał głos jako referent pos. Stefan Dąbrowski (Ch. N.).

Z kresów śląskich.

Budżet śląski na rok 1925. — Walka w PPS.

Do Sejmu śląskiego wpłynął z początkiem bieżącego miesiąca budżet na rok 1925. Na posiedzeniu w dniu 10 bm. rozpoczęło się pierwsze czytanie ustawy budżetowej przemówieniem wojewody Bilskiego.

Budżet śląski na rok przyszły przewiduje w wydatkach zwyczajnych 57.459.957 zł., w wydatkach nadzwyczajnych 7,753.730 zł., razem 65,213.687 zł., — a w dochodach zwyczajnych 63.821.166 zł., w nadzwyczajnych 1,200.000 zł., razem 65,021.166 zł. Przewidziany niedobór wynosi 192.521 zł. O ile się warunki nie pogorszą, to urząd wojewódzki wykazany niedobór pokryje przez zastosowanie oszczędności.

Budżet na rok 1925 jest niższy od budżetu na rok bieżący tak w wydatkach, jak i dochodach o 24 miljonów złotych. Zmniejszenie się dochodów pochodzi stąd, że zniesiono podatek węglowy i że podatek od spirytusu, jako monopolu, wpływać będzie do skarbu państwa. Uszczuplone dochody pociągnęły za sobą redukcję wydatków ze skarbu województwa śląskiego. Rząd centralny, który zmniejszył dochody województwa o jakie 32 milj. złotych, zobowiązał się wziąć na swój etat renty inwalidzkie w wysokości 16 miljonów zł. i nie podnosić pretensji do całej kwoty, należnej mu ze skarbu śląskiego tytułem t. zw. tangenty.

Nadmienić jeszcze wypada, że województwo śląskie nie będzie miało w roku obecnym żadnych deficytów „być może nawet, że skończy rok 1924 pewną nadwyżką.

Województwo śląskie budzi zainteresowanie wielu rzeczami. O jednej z nich chciałbym dzisiaj wspomnieć. Jest to walka w PPS. Polski socjalizm przechodzi u nas bardzo poważny kryzys. Niedawno przyniosły pisma wiadomość, iż komitet obwodowy PPS. wydalił z partji posłów socjalistycznych do Sejmu śląskiego: Borysa i Wiechułę. Usunięci odwołali się do C. K. W. w Warszawie i sprawę wygrali. Bezpośrednio potem przywódca socjalistów na śląsku poseł Biniszkiewicz ogłosił w „Gazecie robotniczej" protest przeciw przyjęciu z powrotem Borysa i Wiechuły i to w bardzo ostrej formie, uważając wyrok C. K. W. za „mylny". Biniszkiewicz żąda nowych dochodzeń przez osobną komisję i to na miejscu. Chcąc mieć swobodę działania wystąpił Biniszkiewicz z komitetu obwodowego PPS., z CKW. i Rady naczelnej. Tosamo uczynił poseł Rumfeld. Wynik tej nowej akcji budzi żywe zainteresowanie. Być może, że obecnie wyjdą na jaw zarzuty, jakie czynią obwinionym posłom, bo dotychczas nie są one dość znane. Walka w łonie PPS. ma jeszcze inną charakterystyczną stronę. Jest to między innemi walka o pewne zasadnicze wytyczne w PPS. na Śląsku. Borys i Wiechuła stali podobno w pewnym stosunku do osławionego separatysty Kustusa, który swą polityką popiera robotę niemiecką. Biniszkiewicz, zdecydowany przeciwnik Niemców, uważa, że dla tego rodzaju ludzi niema miejsca w PPS.; poseł socjalistyczny Machej, zezujący ustawicznie w stronę Niemców, uważa, że Biniszkiewicz przeholował w walce przeciw swym kolegom klubowym. Wyrok ostateczny w powyższej aferze wykaże, który kierunek wśród socjalistów bierze górę, czy więcej polski Biniszkiewicza, czy germanofilski Macheja... Opinja publiczna czeka wyniku z zainteresowaniem.

Cieszyn, w grudniu 1924. **Zet.**

Judaica.

Co jest najkomiczniejszem.

Żydowski „Nasz Przegląd" zdając sprawę z polemiki o przechrztów z „Nieboskiej komedji", jaką prowadzi prof. Sinko w „Słowie Polskiem", dodaje:

„Najkomiczniejszem w całej tej sprawie jest to, że Krasiński przedstawia w „Nieboskiej" dzieje Wielkiej Rewolucji Francuskiej, która przyniosła wyzwolenie mieszczaństwa. Jeżeli więc endecja koniecznie chce potępić żydów za rzekome wywołanie jej i zestawia ją z teraźniejszym bolszewizmem, to rzuca to dziwne światło na jej przyjaźń z kierownikami Francji, którzy wszyscy, z wyjątkiem rojalistów, są czcicielami tej rewolucji".

Stanowczo najkomiczniejszem jest pisanie o rzeczy, której się nie zna. Może fejletonista żydowskiego pisma nie znać „Nieboskiej" i sądzić, że Krasiński przedstawia w niej dzieje francuskiej Wielkiej Rewolucji, ale gdy te bzdurstwa pisze w dzienniku, to wkracza stanowczo w dziedzinę „najkomiczniejszego".

Niemniej komicznem jest przypuszczenie żydowskiego dziennikarza, że nasza przyjaźń do Francji zmusza (!) nas do wyrażania takich lub innych sądów o Wielkiej Rewolucji. Nasza przyjaźń z Francją dlatego jest tak ścisłą i szczerą, że Francuzi nie potrzebują chwalić odsieczy Wiednia przez Sobieskiego lub entuzjazmować się stosunkiem państwa do Kościoła w Polsce, a my znowu możemy mieć własny sąd o ich rewolucjach i ich obecnej polityce antykościelnej. Tylko in necessariis musi być unitas, a te necessaria ustalają rządy Polski i Francji. Poza tem in dubiis, a zwłaszcza in historicis — libertas. Zupełna wolność.

Co się tyczy sprawy p. Sinki, to obrona jego nie wydaje się przekonującą. Prof. Sinko przy inscenizacji „Nieboskiej" usunął przechrztów, bo — jak pisze — „nie wiedział, co z nimi począć". Trzeba było ich poprostu zostawić, tem bardziej zostawić, że obecny przebieg rewolucji bolszewickiej nadał przechrztom, a właściwie kryptożydom z „Nieboskiej" znaczenie o wiele większe, niż jeszcze przed r. 1917 można było przypuszczać. Czyż nie dochodzą nas codziennie złowieszcze głosy moskiewskiego chóru przechrztów, którego protagonistami są Zinowjew, Trockij i Kamieniew? Czy rola żydów w przewidywanym przez Krasińskiego przewrocie społecznym nie jest dominująca? A prof. Sinko pisze: „Gdyby Krasiński wyprowadził był chór żydów, możebym (!!) go polecił restytuować". Jakże łaskawym jest p. Sinko wobec Krasińskiego! Żydów możeby pozostawił. Ale żydów dla pozoru ochrzczonych i przez to tem niebezpieczniejszych, nie raczył wprowadzić na scenę lwowską.

Narzuca się siłą rzeczy przypuszczenie, że uczynił to dlatego, by nie obrazić dzisiejszych żydów. Dla nich zepsuł arcydzieło Krasińskiego. Argumenty prof. Sinki nie odparły tego oskarżenia, podniesionego przez prasę.

AHASWERY.

Ze świeżo wydanego zbioru poezji Józefa Aleksandra Gałuszki p. t. „Gwiazda Komandorji", wyjmujemy utwór p. t. „Ahaswery":

Na wszystkich linjach, w wagonach III. klasy
jadą, wiecznie jadą,
w dnie zwykłe, w święta, w szabasy —
z pakami, z tobołami
czarną gromadą,
brudne do ohydy
dniem, nocą
szwargocą,
kiwając brodami:
ży-dy, ży-dy, ży-dy, ży-dy — —

W wyświechtanych chałatach, cuchnących cebulą,
w filcowych kapeluszach oślizłych od potu,
w dziesięciu na ławie, jak pluskwy się kulą —
a od kół dygotu
trzesą się im pejsy — —
Z zaplutemi brodami siwe patrjarchy,
młode Icki, Aronki, Mojżesze,
plugawe szmajgelesy,
kłapouche parchy,
dniem, nocą
szwargocą,
cmokając ośliniona wargi
i jadą, wiecznie jadą
na jarmarki, na targi,
na wszystkich linjach, w wagonach III. klasy,
z pakami, z tobołami
czarną gromadą

tów sławnych Polaków dzieje jego prawnuka. Inne czasy, inni ludzie. Te same blaski ziemskie, a nawet później dużo świetniejsze, otoczyły głowę zwycięzcy z pod Chocima, co niegdyś pogromcę z pod Kluszyna; ale brakło prawnukowi hartu duszy, brakło siły woli, brakło też tak dobrej żony, jak mężna Regina Żółkiewska, a miejsce jej zajęła przebiegła i chytra, „jedyna serca i duszy pociecha" (o ironjo!) Marja Kazimiera. Gdy pradziad widział dopiero początki rozstroju, prawnukowi przyszło najpierw potęgować rozstrój wewnętrzny na to, by później w nim zginąć.

I tu nauka historji naszej o tym niezwykłym wodzu, a lichym polityku, będącym przytem typem krewkiego a poczciwego Polaka jest tak wyraźną, tak nie wymaga podkreśleń, iż warto ten życiorys człowieka znanego przeważnie tylko ze stron najjaśniejszych i najpomyślniejszych głębiej poznać i rozważyć. Spopularyzowanie go przez piękną książkę p. Śliwińskiego ma tem większą dziś wagę, że z natury naszej wolimy narkotyki, niż trzeźwe sądy. Tymczasem trzeźwość może nas uzbroić wobec rzeczywistości, zmniejszając najpierw liczbę niespodzianek, a powtóre przygotowując na wypadki oczekiwane odpowiednie środki zaradcze. Zastosowana do przeszłości bezstronność sądu może nas, rzecz pozornie dziwna, natchnąć optymizmem wobec teraźniejszości.

F. B.

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa.

Ukazała się nowa powieść **Wł. St. Reymonta** p. t. **„Bunt"**. Wielki nasz powieściopisarz daje nam tym razem baśń alegoryczną, w której na pierwszy plan wysuwają się wspaniałe opisy przyrody. Potęga i groza tych obrazów wzrasta w miarę posuwania się zbuntowanych przeciw człowiekowi gromad zwierzęcych w świat daleki... — do wolności.

Tom drugi **gen. Br. Grąbczewskiego**, który pojawił się w tych dniach na półkach księgarskich, zawiera wspomnienia znakomitego podróżnika z niezwykle trudnej i niebezpiecznej wyprawy **„Przez Pamiry i Hindukusz do źródeł rzeki Indus"**. Szczególnie zajmujące są opisy przygód w nieprzebytych wąwozach rozbójniczego państewka Kandżutu. Jak w „Kaszgarju", tak i tu znajdujemy olbrzymi zasób wiadomości geograficznych, krajoznawczych i obyczajowych, ilustrowanych wielką ilością (82) oryginalnych zdjęć fotograficznych. Strona zewnętrzna książki, podobnie jak w pierwszym tomie, nie pozostawia nic do życzenia.

Jednocześnie ukazały się bardzo interesujące **„Wspomnienia" Jana Nepomucena Niemojowskiego**, obejmujące czasy przed powstaniem 1831 r., powstanie 1831, lata 1846, 7 i 8, oraz powstanie 1863 r. „Wspomnienia" te, stanowiące nader wartościowy materjał historyczny, zebrany ręką nietylko widza, ale współuczestnika powyższych wydarzeń dziejowych, wydał, wstępem, obfitemi objaśnieniami i skorowidzem opatrzył Stefan Pomarański.

Wyszła z druku słynna powieść egipska **Bolesława Prusa „Faraon"**, wyczerpana w handlu księgarskim od początku wojny europejskiej. Obecne (piąte) wydanie tego arcydzieła powieściopisarstwa polskiego wypełnia dotkliwą lukę w naszem czytelnictwie „klasycznem".

W zakresie pedagogji muzycznej przybyły dwie nowe prace prof. **Tadeusza Jotayki: „Poradnik dla chórów amatorskich"** z przedmową Piotra Maszyńskiego, zawierający wskazówki dla dyrygentów, naukę czytania nut i wskazówki repertuarowe, oraz zeszyt II (cz. II) „Nowego podręcznika do nauki muzyki w szkołach ogólno-kształcących", obejmujący gamę minorową i chromatykę.

LUCJUSZA KOMARNICKIEGO **„Historji literatury polskiej wieku XIX"** ukazał się zeszyt III-ci, a zarazem ostatni Części I-ej, obejmującej okres od upadku Rzeczypospolitej do wystąpienia Mickiewicza. Przy układaniu tego podręcznika, przeznaczonego zarówno dla młodzieży szkolnej, jak i dla samouków, autor kierował się zasadą, że nauka historji literatury musi się opierać przedewszystkiem na analizie i możliwie głębokiem przeżyciu samego dzieła, oraz na bezpośredniem zetknięciu się ucznia z samą literaturą.

w dnie powszednie, w szabasy,
paskarze, waluciarze
wszystkiemi pociągami
ja-dą, wiecznie ja-dą, ja-dą
w wrzasku i gwarze,
kiwając pejsami,
brudne do ohydy:
ży-dy, ży-dy, ży-dy, ży-dy — —

Czarnemi pazurami zgarniają jak śmiecie
zwitki, paczki, tobołki — a w oczach ich groza —
jeszcze ich ... ...egi na skulonym grzbiecie:
razy ...ystusowego powroza,
któr...m przepędził przekupniów z świątyni
na cztery świata strony — —

Z paczkami, z tobołami
w pociągach na każdej linji
czarną gromadą
na połów, na żery
złotej mamony
kupczące Ahaswery
ja-dą, ja-dą, ja-dą, ja-dą — —

Józef Aleksander Gałuszka.

Kasjer Opery komicznej przed sądem.

W tych dniach rozpoczęła się w Paryżu rozprawa przeciw głównemu kasjerowi teatru „Opéra-Comique", 63-letniemu Maurycemu Picard, oskarżonemu o sprzeniewierzenie pół miljona franków. Picard jak wiadomo, zgłosił się przed kilku miesiącami do dyrektora policji z prośbą o zaaresztowanie go, wyznając, że stale od kilku lat przywłaszczał sobie pieniądze mu powierzone. Ponieważ prowadził bardzo dokładne notatki, suma sprzeniewierzonych pieniędzy mogła być ściśle określoną, ale gdyby się Picard nie był sam przyznał od swych malwersacyj, mógłby jeszcze długo żyć w spokoju i poszanowaniu.

Bo pan Picard był powszechnie uważany za zacnego i przykładnego człowieka i stawiany drugim za wzór. Skromnie odziany, oszczędny i pracowity, nie pił, nie grał w gry hazardowe, był p. Picard wzorem małżonków, gdyż był on żonatym i żył z żoną w spokojnem i szczęśliwem pożyciu. Na cóż więc potrzebował tyle pieniędzy? „Une petite femme" oto odpowiedź na zagadkę.

Bogate stroje i królewskie uczty.

Mimo uregulowanego trybu życia, miał Picard czas na spędzanie kilku godzin tygodniowo z kochanką panną Sirieyx. Wtedy z niepokaźnego staruszka o wytartym tużurku, przeistaczał się w eleganckiego dżentlemena o młodzieńczym wyglądzie, który w towarzystwie pięknej kobiety płacił olbrzymie sumy za królewskie śniadania. W młodości swojej miał bowiem pociąg do teatru i grał pewien czas w teatrach w Rouen, w Cluny, potem w Paryżu w teatrze Ambigu. Z czasem przeszedł do administracji teatru, gdy już nie mógł grać z powodu podeszłego wieku. Swą pracą i pilnością uzyskał powszechne uznanie i został mianowany kasjerem generalnym Opery komicznej. Pewnego razu spotkał na przechadzce czarującą kobietę i zakochał się w niej na zabój. Wiedząc, że dzięki swej niepokaźnej powierzchowności i skromnym środkom pieniężnym daremne byłyby starania o względy ukochanej, postanowił przeistoczyć się w mężczyznę o pociągającej powierzchowności, co mu, jako byłemu aktorowi, nie było trudno. Peruka, szminka i nieco pudru wystarczyło do ukrycia braków młodości. Środków na ubrania i libacje dostarczyć miała kasa opery. I zaczęła się gra komedji w życiu prawdziwem. Cztery razy w tygodniu niepokaźny stary urzędnik zmieniał się w eleganta w sile wieku, który odwiedzał pierwszorzędne lokale ze swoją kochanką. Za cenę kradzionych pieniędzy kupował sobie chwile miłości, młodość i upojenie, jakie daje przepych i bogactwo. Ale gdy suma stale i niespostrzeżenie pobieranych kwot z kasy opery osiągnęła pokaźną cyfrę pół miljona franków, uznał Picard, że przyszedł na niego czas zapłaty. Postanowił dług zaciągnięty bez woli i wiedzy wierzyciela — honorować publiczną pokutą. I stanął wobec władz i zażądał na siebie kary. Długo musiał przekonywać o prawdziwości swego samooskarżenia, gdyż nie chciano mu dać wiary i miano go nawet za warjata. Ale systematyczny w każdym calu, udowodnił w całej pełni swoją winę, nie tając ani centyma. Bo p. Picard ma poczucie moralności. Naturalnie według własnego uznania. Gdy ekspert sądowy, który badał wydatki i wysokość zdefraudowanych sum, nie mógł znaleźć „pokrycia" na 80 tysięcy franków i wyraził przypuszczenie, że sumę tę chyba oskarżony ukrył — rzekł Picard z godnością: „Byłbym zbrodniarzem, gdybym to uczynił. A nie mam zamiaru nim zostać w 63-cim roku życia"!

Ze świata.

Teatr na międzynarodowej wystawie paryskiej.

Na terenie międzynarodowej wystawy nowoczesnej sztuki dekoracyjnej w Paryżu, której otwarcie nastąpi 15 kwietnia r. 1925, powstaje budynek teatralny — według planu braci Perret — mogący pomieścić 700 widzów. Wszystkie narody biorące udział w wystawie, zostały zaproszone do zorganizowania kilku własnych przedstawień, przyczem główny nacisk ma być położony na stronę dekoracyjną. Na skutek tych zaprosin Komitet działu polskiego na wystawie paryskiej wyłonił z siebie sekcję teatralną, która wzięła na siebie inicjatywę w sprawie udziału Polski w tych przedstawieniach. Sekretarzem tej sekcji jest dyrektor Szyller (Teatr Bogusławskiego, Warszawa), który udziela wszelkich informacyj.

Głuchota uleczona przy pomocy samolotu (?).

„New York Herald" donosi o niezwykłym, może epokowym, wynalazku, jaki miał miejsce w Chicago. Młodą Angielkę, miss Gwendolyn Caswell, zupełnie głuchą, leczono w Chicago przez pięć lat bezskutecznie. Wreszcie, zwątpiwszy już kompletnie w możliwość wyleczenia, doktorzy zaproponowali jej zastosowanie „znachorskiego" środka, który od pewnego czasu w Chicago jest reklamowany. Polega on na wzniesieniu się w aeroplanie na wielką wysokość, później nagłym spadku. Miss Caswell spróbowała. Aparat, w którym się umieściła, wzniósł się szybko na wysokości 3000 metrów i następnie nagle dokonał powietrznego nurka na 500 metrów. Rezultat był zdumiewający. Miss Caswel całkowicie odzyskała słuch.

PROCES HRABIANKI LUDWIKI ESTERHAZY, wnuczki ś. p. hr. Stanisława Tarnowskiego, odbył się przed trybunałem czeskim w Nitrze. Hrabianka była oskarżona o zdradę stanu, popełnioną przez to, że dążyła do oderwania Słowaczyzny od państwa czeskiego. Mianowicie weszła w tym celu w stosunki z pułkownikiem armji węgierskiej hr. Ostenburgiem, a w listach pisanych do Krakowa do p. Marji Ciechanowskiej i hr. Adama Tarnowskiego prosiła o zaznajomienie jej z polskimi oficerami sztabowymi. Listy te dostały się w ręce władz czeskich za pośrednictwem konsulatu czeskiego w Krakowie... P. Esterhazy tłumaczyła się, że z hr. Ostenburgiem korespondowała, ponieważ była z nim zaręczona. Małżeństwo nie przyszło do skutku, gdyż Ostenburg nie uzyskał unieważnienia swego pierwszego małżeństwa i oboje jako katolicy musieli się z tym faktem pogodzić. Co do Słowaczyzny, oskarżona jest zwolenniczką plebiscytu, ale wcale nie zmierzała do gwałtownego oderwania tej prowincji od Czech. Po przemówieniu obrońcy, który wykazał nicość oskarżenia i żądał przesłuchania kilku świadków z Krakowa, trybunał skazał hrabiankę na rok wygnania i grzywnę w wysokości 20.000 koron czeskich. Do kary wliczono blisko 7 miesięczny (!) areszt śledczy.

KUPNO KOŚCIOŁA NA LICYTACJI. W Londynie, niedawno temu, wystawiono jeden ze starych kościołów na licytację. Nabyła go pewne arystokratka, która przebuduje świątynię na dom mieszkalny (!).

WIECZÓR RYCHTERÓWNEJ W PARYŻU. W Paryżu odbył się wieczór deklamacyjny Kazimiery Rychterówney, zorganizowany przez Towarzystwo pomocy kulturalnej dla emigrantów.

125.000 NOWYCH MIESZKAŃ przybyło w Berlinie, dzięki otrzymanym znacznym kredytom.

PRZEDZIAŁY DLA PALĄCYCH... PAŃ. W pociągu kursującym między Chicago a St. Louis zaprowadzone zostały przedziały dla palących dam.

5.350 DOLARÓW ZA EGZEMPLARZ „ROBINZONA CRUZOE". Pierwsze wydanie znanej powieści Daniela Defoe p. t. „Robinzon Cruzoe" zakupiło Towarzystwo „Rosenbach Company" w Nowym Jorku za cenę 5.350 dolarów. Było to wydanie z roku 1719, z którego podobno pozostał już tylko ten jeden egzemplarz.

„MARX" USZKODZONY. Statek sowiecki „Karol Marx", jadący do Hull, zderzył się przy ujściu Elby z okrętem szwedzkim i doznał poważnych uszkodzeń, tak, że musiał być przyholowany do Hamburga.

OFIARY ALKOHOLU. W pierwszych dwóch tygodniach tego miesiąca zmarło w Nowym Jorku 26 osób z powodu nadużycia napojów wyskokowych, 11 osób jest w stanie bardzo poważnym, a 20 osobom grozi utrata wzroku.

CARTER PONOWNIE W GROBOWCU TUTANKHAMENA. Znany egiptolog Carter przybył do Kairo i w najbliższych dniach przystąpi do dalszych badań nad grobowcem Tutankhamena.

TRZĘSIENIE ZIEMMI NA JAWIE. Dzienniki donoszą z Jawy, że powtarzają się tam trzęsienia ziemi. W Batawji tworzy się krater. Ludność ucieka tłumnie.

Z kraju.

Gwiazdkowe mianowania w armji.

„Dziennik Personalny" Nr. 131 z dnia 17 b. m. przynosi pierwsze mianowania oficerskie w armji, według ustawy o obowiązkach i prawach oficerów. Nominacje obejmują stopnie generałów dywizji i brygady aż do kapitanów włącznie ze starszeństwem od 15 sierpnia b. r.

Generałami dywizji zostali mianowani: 1. Hauser Edmund, 2. Zemanek Henryk, 3. Ledóchowski Ignacy, 4. Kasprzycki Stefan, 5. Linde Mieczysław, 6. Januszajtis Marjan, 7. Tinz Eugenjusz Aleks, 8. Wróblewski Stanisław, 9. Minkiewicz Henryk, 10. Rybak Józef Artur, 11. Thullie Jan, 12. Suszyński Stefan, 13. Ładoś Kazim., 14. Norwid-Neugebauer Mieczysław.

Generałami brygady: 1. Frej Bolesław, 2. Żymierski Michał, 3. Jasieński Roman, 4. Dąbkowski Mieczysław, 5. Pilecki Oktawian, 6. Krauss Karol, 7. Kalicki Józef, 8. Składkowski Sławoj, 9. Meraviglia-Crivelli Franciszek, 10. Kubin Jan, 11. Kiciński Adam, 12. Kowalewski Aleksander, 13. Medwadowski Jan Aleks., 14. Truskolaski Gustaw, 15. Hempel Jan Marjan, 16. Puchalak Maciej, 17. Marjański Walerjan, 18. Trojanowski Mieczysław, 19. Tokarzewski-Karasiewicz Michał Tadeusz, 20. Platowski Zygmunt, 21. Tokarzewski Józef, 22. Siarkiewicz Filip, 23. Jaźwiński Bolesław, 24. Mehlem Erwin Kazimierz, 25. Jasiński Albin Marjan, 26. Fabrycy Kazimierz, 27. Zając Józef, 28. Prochaska Emil, 29. Reyman Robert, 30. Zarzycki Ferdynand, 31. Załęski Aleksander Jan, 32. Łuczyński Aleksander Jerzy, 33. Tabaczyński Jan, 34. Wołyncewicz Romuald, 35. Zaruski Marjusz.

Mianowania pułkowników obejmują 115 nazwisk — podpułkowników 209, majorów 540, a kapitanów 1.038.

Rozstrzelanie bandyty.

Dnia 15 b. m. sąd doraźny w Łunińcu skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie Teodora Pawłuszenkę, liczącego lat 19, za udział w napadzie bandy dywersyjnej, składającej się z 12 osób uzbrojonych w karabiny, rewolwery i granaty ręczne, dokonanym w nocy na 21 listopada b. r. na dom zarządzającego tartakiem Halmana Halperina w osadzie Tulin w powiecie stolińskim. Bandyci po daniu kilkunastu strzałów, groźbą śmierci zmusili rodzinę Halperina do oddania im gotówki i kosztowności, poczem udali się w stronę granicy rosyjskiej, uprowadzając z sobą wywiadowcę sztabu generalnego Michała Borsuka, którego przy napadzie ranili, a który następnie w drodze zmarł. W czasie pościgu za bandytami schwytany został Pawłuszenko, który przyznał się do udziału w napadzie i wskazał innych, dotąd nie ujętych uczestników. Prośbę o ułaskawienie Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił, przeto wyrok w dniu następnym wykonano.

Samosąd ułanów.

W szwadronie przybocznym Prezydenta Rzeczypospolitej zaczęły ginąć od pewnego czasu płaszcze wojskowe i inne rzeczy. Ułani postanowili wyśledzić winowajcę na własną rękę, a skierowawszy poszlaki na dwóch towarzyszy broni, zastosowali wobec nich t. zw. „koca". Okręcili im głowy kocami, a odwróciwszy do ściany, wymierzyli niezliczoną ilość razów. Jeden z podejrzanych, Stępniewski, zraniony kilkakrotnie zardzewiałą klamrą, zmarł. Ministerstwo spraw wojskowych poleciło przeprowadzić śledztwo, w wyniku którego aresztowano siedmiu podoficerów, a ...

tego wszczęto dochodzenie dyscyplinarne przeciw dowódcy szwadronu za spóźnione uwiadomienie władzy o wypadku.

WIEC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W ŁODZI. Dnia 16 b. m. odbył się w Łodzi wiec pracowników miejskich i instytucyj użyteczności publicznej. Po burzliwej dyskusji, uchwalono żądać od magistratu zwrotu potrąceń za dwudniowy udział w strajku powszechnym, natychmiastowego wypłacenia poborów za grudzień, oraz wypłacenia przed świętami połowy trzynastej pensji. Jeżeli żądania te nie będą uwzględnione, rozpocznie się od piątku we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej t. zw. strajk włoski, a w następstwie strajk powszechny.

Śmiertelny wypadek w Tatrach.

Pierwszą tegoroczną ofiarą turystyki zimowej pada znany przedstawiciel tatrzański I. kl., ś. p. Józef Gąsienica Daniel. Dnia 12 b. m. o godz. 9 rano udał się ś. p. Gąsienica na kilkudniową wycieczkę w góry z p. Edwardem Gieysztorem z Warszawy.

Dnia 13 o godz. 19 pośliznął się na zlodowaciałym progu Siklawy w Dolinie pięciu Stawów polskich, spadając w przepaść z wysokości kilkudziesięciu metrów. Z pomocą pospieszył mu natychmiast p. Gieysztor, jednak pomoc ta okazała się spóźnioną, a podjęte próby sztucznego oddechu — nie odniosły żadnego rezultatu. Śmierć nastąpiła wskutek ciężkiego potłuczenia głowy i kręgosłupa, oraz obrażeń wewnętrznych.

P. Gieysztor pozostał przy zwłokach całą noc, tracąc wiele czasu na wydostanie się z przepaści i odnalezienie drogi do schroniska w Morskiem Oku.

Do schroniska przybył dopiero dnia następnego o godz. 14, zawiadamiając o wypadku Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe.

Na telefoniczną wiadomość wyruszyła w góry ekspedycja ratunkowa pod kierunkiem przewodnika Jędrzeja Marusarza.

Oślizgłe głazy oraz siarczysty mróz utrudniały ciężkie zadanie ekspedycji ratunkowej.

Zwłoki przywieziono do Zakopanego dopiero 15 b. m. o godz. 21, składając je w cmentarnej kostnicy.

Wiadomość o tragicznym wypadku wywołała silne przygnębienie w kołach przewodników, a szczere współczucie wśród ogółu.

Pogrzeb ś. p. Józefa Gąsienicy Daniela odbędzie się 18 b. m.

Wypadek powyższy powinien być odstraszającym przykładem dla brawurowych wycieczek — tembardziej, że mimo ślicznej pogody, dla braku śniegu, nart użyć nie można. (P.).

Ch. D. w Małopolsce wsch.

Dnia 7 grudnia odbył się w Złoczowie wiec Ch. Dem., na którym przemawiał p. Mieczysław Lesz, prezes Koła Ch. Dem. Lwów 2, o sprawach bieżących i o programie stronnictwa. Po bardzo udałym wiecu wpisało się od Ch. Dem. kilkudziesięciu członków.

W Kamionce Strumiłowej odbyło się zebranie Ch. Dem. dnia 14 grudnia ze współudziałem p. dr. Władysława Kucharka ze Lwowa.

Dnia 14 grudnia odbył się wiec Ch. Dem. w Kleparowie, na którym przemawiali senator Thullie o sprawach bieżących i prezes Bryła ze Lwowa. Wiec odbył się bardzo pomyślnie, mimo, że obecni socjaliści usiłowali go zakłócić. Ciętą odpowiedź dał im p. Thullie i p. Bryła.

Również 14 grudnia odbyło się zebranie Ch. D. w Brzeżanach, na którem referował p. dr. Danielski ze Lwowa.

ją ogólne uznanie i chętnych nabywców, a ceny są bardzo przystępne, bo już poczynając od 50 groszy można zakupić gustowne podarki gwiazdkowe. Cena wstępu na ostatni tydzień oznaczona została na 50 gr. dla dorosłych, a 25 dla młodzieży; czysty dochód na najuboższych, zostających pod opieką Komitetów parafjalnych.

KONKURS NA STYPENDJA. Tymczasowy Wydział samorządowy ogłosił konkurs na stypendja z terminem do wnoszenia podań do 20 stycznia 1925 r. Szczególne warunki otrzymania stypendjów z poszczególnych fundacyj podano w ogłoszeniach konkursu, udzielonych rektoratom szkół wyższych i dyrekcjom męskich szkół średnich.

NOWY PLAC TARGOWY. U zbiegu ulic Łobzowskiej i Łęczyckiej powstał nowy wielki plac otoczony domami miejskimi, oraz niedawno wybudowanemi willami, który przylega do ulicy biegnącej ku Parkowi krak. Przestrzeń ta została nazwana placem Kazimierza Wielkiego i takie też tablice umieszczono przed kilku dniami na skrajach domów. Na placu, którego nawierzchnia ma być uporządkowana z początkiem przyszłego roku odbywać się będą targi.

CENY RYB USTALONE PRZEZ WOJEWÓDZTWO, przedstawiają się następująco: 1 kg. karpia pochodzenia krajowego, przy wadze 1 sztuki ponad 1 kg. 4 zł. 30 gr., 1 kg. zaś szczupaka 4 zł. 50 gr. Magistrat wzywa wszystkich handlarzy ryb, aby w ciągu 24 godzin zgłosili się w komisarjacie targowym magistratu, gdzie otrzymają odbitki taryfy maksymalnej na ryby.

NOWE CENY CHOINEK. Wobec uzasadnionych przedstawień ze strony handlarzy drzewek wigilijnych, magistrat ustalił następujące ceny wytyczne: za choinki do 1 metra 40—60 groszy, od 1 do 2 m. 60 gr. do 1 zł., od 2—3 m. 1 do 2 zł., ponad 3 metry 2 do 2.40 zł.

Zawiadomienia i komunikaty.

POLSCY ROBOTNICY ROLNI WE FRANCJI. Na ten temat będzie mówił ks. Dr Fr. Mirek jutro w sobotę 20 b. m. o godz. 6 w Czytelni Kat. Związku Polek, Szczepańska 5. Wstęp wolny.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Zwiastowanie".
Sobota: (Nowość) „Hidalla" F. Wedekiuda.
Niedziela: Po południu „Krzyżacy", wieczorem „Hidalla".

Repertuar Operetki.

Piątek: „Hrabina Marica".
Sobota: Po poł. „Krysia Leśniczanka" (ceny zniżone); wieczorem „Hrabina Marica".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
Sobota: Po południu „Ukochany" (ceny zniżone); wieczorem „Myśl".

WANDA: „Królowa przedmieścia".
SZTUKA: „Ponęty życia", wzruszający dramat przeżyć awanturniczych.
PROMIEŃ: Zakończenie filmu „Dwie dziewczynki Paryża".
KINO UCIECHA-ZACHĘTA: „Sen szczęścia", wielki dramat sensacyjny w 8 aktach. W rolach głównych Harre Liedtke i hrabianka A. Esterhazy.
REDUTA: „Gród szatana", wielki, sensacyjny film amerykański.

Kronika krakowska.

Ujęcie bandyty Broga.

drugiego sprawcy napadu rabunkowego na podróżnych w pociągu.

W związku z napadem rabunkowym, dokonanym przed kilkoma dniami na pp. Dobrzańskiego i Huga w pociągu osobowym na linji Rudawa—Kraków, policja udzieliła nam następujących informacyj:

Zarządzony za jednym ze zbiegłych bandytów pościg doprowadził dnia 17 b. m. do dodatniego rezultatu. Wydelegowani tegoż dnia dwaj wywiadowcy do Katowic, rozpoczęli na miejscu wywiad i skonstatowali, że drugi sprawca rabunku, wypłoszony ze swego miejsca zamieszkania w Woli Zabierzowskiej, przybył dnia 14 b. m. do Katowic, gdzie kochanka jego ukryła go u niejakiej Barbary Klamer w kolonji robotniczej Huty „Agnieszka" w Dąbiu ad Katowice. Osaczony tam przez delegowanych wywiadowców przy współudziale jednego ajenta i poster. komisarjatu policji Woj. Śląskiego w Załężu, zdołał zbiec przez okno i ukryć się w jednym w sąsiednich domów. Zawezwana pomoc policyjna z pow. komendy w Katowicach, przybyła natychmiast konno i samochodem na miejsce w sile 40 policjantów. Otoczono całą kolonję robotniczą i przedsięwzięto szczegółową rewizję poszczególnych domów, z których w jednym znaleziono sprawcę na strychu między deskami pułapu. Wyciągnięty stamtąd, podał się za Józefa Bąka z Podgórza; rozpoznany jednak jako Franciszek Bróg, wskazał miejsce ukrycia zrabowanych Dobrzańskiemu czeków dolarowych, gotówki 26 zł. i dokumentów osobistych poszkodowanego, gdzie je rzeczywiście znaleziono w łóżku pod poduszką chorej Barbary Klamer.

Bandyta został dostawiony we środę późnym wieczorem do Krakowa, a wczoraj osadzono go w więzieniu sądowem. Obaj bandyci staną w przyszłym tygodniu przed sądem doraźnym.

Kontrola Magistratu i zakładów miejskich.

W dniu 17 b. m. komisja kontrolująca z ramienia Tymcz. Wydziału sam. odbywała w dalszym ciągu badania wydziału podatkowego Magistratu, a następnie akcyzy miejskiej. W dniu 18 b. m. odbywała się dalej lustracja przy współudziale delegowanego radcy Tymcz. Wydziału sam. Zbijewskiego i delegata Izby skarbowej st. radcy Kochmańskiego. Komisja zbadała kasę elektrowni m. i kasę Spółki tramwajowej i przejrzała urządzenia i administrację opłat od widowisk, prowadzoną w miejskiej Izbie obrachunkowej. Radca Grużewski rozpoczął badania biur Magistratu pod względem admin., począwszy od biura prezydjalnego. Radca Bielski badał w dalszym ciągu w m. Izbie obrachunkowej majątek gminy i długi gminne, oraz udziały gminy w spółkach akcyjnych.

Kraków, 19 grudnia.

POGRZEB Ś. P. MAKSYMILJANA PAPEEGO, st. inspektora weterynaryjnego, dyrektora rzeźni miejskiej w Krakowie, odbył się w dniu wczorajszym z domu żałoby na Grzegórzkach na cmentarz krakowski. Przy wyniesieniu zwłok odśpiewały chóry „Echa" i „Ogniska" pieśń żałobną, poczem przemówił imieniem magistratu naczelnik akcyzy miejskiej, Dr Zawadzki, podnosząc zasługi zmarłego jako organizatora zakładów utylizacyjnych z dziedziny weterynarji, wybitnego fachowca i niestrudzonego pracownika. Po przemówieniu, ruszył kondukt, prowadzony przez ks. kan. Dr J. K. Tobjasza i duchowieństwo parafji św. Mikołaja, poprzedzony licznemi delegacjami z wieńcami. Trumna i karawan pokryte były wieńcami od rodziny, pracowników, miejskiego Urzędu weterynaryjnego, Małopol. Tow. lekarzy weter. we Lwowie, Tow. lekarzy weter. wojew. krakowskiego i śląskiego, Tow. lekarzy weter. w Katowicach, Związku zawodowego lekarzy weter., Cechu rzeźników i masarzy i t. d. Udział w pogrzebie wzięli przedstawiciele licznych urzędów, zakładów, oraz tłumy publiczności.

JESZCZE JEDNO PRZEDŁUŻENIE FERYJ ŚWIĄTECZNYCH. Ajencja wsch. donosi, że na prośbę sfer nauczycielskich i rodziców, kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. zgodził się przedłużyć ferje świąteczne w szkołach do 10 stycznia.

WYSTAWA GWIAZDKOWA ROBÓT KOBIECYCH W PAŁACU SPISKIM (I piętro), która wzbudziła duże zainteresowanie i cieszy się liczną frekwencją, będzie jeszcze otwarta do dnia 22 b. m. Wystawione pokazy, jak: hafty, batiki, zabawki, przedmioty wyrobu artystycznego, znajdu-

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro wchodzi na afisz 5-aktowy dramat Franka Wedekinda p. t. „Hidalla" czyli „Karzeł-Olbrzym", grywany także w Niemczech pod trzecim jeszcze tytułem „Karol Hetman", wtedy, gdy sam autor grywał tę rolę. U nas odtworzy ją p. Piekarski, reżyser i inscenizator sztuki. W innych rolach występują pp.: Mazarekówna, Żmijewska, Solecka, Białkowski, Krasnowiecki, Leliwa, Sawicki, Puchalski, Dobiesław, Burnatowicz i in.

OPERETKA „NOWOŚCI". Jutro, w sobotę, po południu po cenach zniżonych „Krysia leśniczanka", wieczorem „Hrabina Marica". W niedzielę po południu po raz drugi „Krysia leśniczanka", wieczorem „Hrabina Marica", która grana będzie także w poniedziałek i wtorek.

NEKROLOGJA.

† Gen. bryg. Bolesław Kraupa. Z Warszawy nadeszła smutna wiadomość o śmierci gen. bryg. Bolesława Kraupy. Zmarły był dzieckiem Krako-

wa, gdzie się urodził, chodził do szkół i gdzie służył w b. wojsku austrjackiem w 13 pułku piech., a następnie w wojsku polskiem. Po odbyciu kampanji na froncie rosyjskim za czasów wojny światowej, powrócił do Krakowa po powstaniu Polski, gdzie został mianowany dowódcą 13 p. p. „dzieci krakowskich". Na wiosnę 1919 r. wyruszył ze swym pułkiem na front mazowiecki, potem litewsko-białoruski, gdzie się pułk, mający dzisiaj Nr. 20, męstwem odznaczył. Pod Leplem i Pysznem w 1919 r. w jesieni uratował od zagłady swój pułk, gdy się ten znalazł odcięty od swej dywizji. Mianowany dowódcą 16 brygady piech., odznaczył się w czasie najazdu bolszewickiego pod Ossowem, dając własną osobą przykład odwagi i poświęcenia. Pod koniec walk dowodził swą brygadą w czasie ofenzywy w Małopolsce Wschodniej, pod Tarnopolem, Zbarażem, Lachowcami, Zasławiem i Połonnem. Po wojnie został mianowany dowódcą piechoty w 8 dyw. piech. w Modlinie. Trudy wojenne nabawiły go choroby serca i udar sercowy położył kres jego życiu. Zmarły był bardzo lubiany i ceniony za swe wielkie zalety koleżeńskie i towarzyskie, i śmierć jego pozostawia w sercach bliskich i znajomych głęboki żal. —

Zmarły był bratem ks. Rudolfa Kraupy, katechety szkoły św. Scholastyki w Krakowie.

Cześć Jego pamięci!

Wiadomości kościelne.

List pasterski Biskupa polowego.

Ks. Biskup polowy St. Gall wydał do żołnierzy następujący List pasterski:

Drogi Żołnierzu!

Kiedy pierwsza gwiazda zapłonie w wigilijny wieczór i w waszych domach rodzinnych zasiędą najbliżsi wasi do wspólnej tradycyjnej wieczerzy, do ręki wezmą ze czcią opłatek, dzielić się nim będą w uczuciu zgody i miłości, życząc sobie nawzajem błogosławieństwa Bożego — wtedy o każdym z was z tęsknotą wspominać będą, że was brak w tem rodzinnem zebraniu.

Z tą myślą i Ty, żołnierzu polski, zasiądziesz do wigilijnej wieczerzy, że brak Ci najbliższej rodziny. Choć zdala jesteś od rodzinnej strzechy, to jednak nie będziesz sam i opuszczony, ale zasiądziesz w bratniej i drogiej Ci rodzinie żołnierskiej, łamać się będziesz białym opłatkiem i z głębokiem wzruszeniem Boskiemu Dzieciątku zanucisz starodawną kolendę. Boże zaś Dziecię, jak przed wiekami ubogim pasterzom pobłogosławi Tobie za Twe szczere polskie serce, które w ofierze Mu złożysz, pobłogosławi wiernym Twoim służbom, chętnie dla drogiej Ojczyzny spełnionym, pobłogosławi mężnym zastępom żołnierskim, które strzegą wolności.

Niechże więc po naszej ziemi ojczystej rozlegnie się donośnem echem w wieczór wigilijny radosne wołanie anielskie: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!"

DIECEZJA KRAKOWSKA. Ks. Jan Madej, proboszcz w Białce tatrzańskiej, b. poseł do Sejmu konstytucyjnego, otrzymał godność tajnego podkomorzego J. Św. — Ks. Inf. Jan Krupiński, scholastyk kapituły katedry na Wawelu, został zamianowany wikarjuszem generalnym diecezji krakowskiej.

Z Wystaw Sztuki.

Wystawa prac Jerzego Winiarza

została otwartą dnia 7 grudnia w „Domu Artystów" pl. św. Ducha 1. Z pośród dużej kolekcji prac, młody artysta daje szereg projektów dekoracyjnych do sali rycerskiej na Wawelu; są to freski, przedstawiające sceny: „Śpiący rycerze w Tatrach", „Sabała gra nad Czarnym Stawem", „Pobudka na złotym rogu", „Śpiący przebudza się", „Walka ze smokiem-bestją" i „Rycerz Gewont w triumfie idący". Całość szlachetnie pomyślaną i konsekwentnie pod względem dekoracyjnym przeprowadzoną uzupełniają rysunki szczegółów, w większym formacie przedstawionych. Portrety słabsze pod względem rysunkowym, zwłaszcza pod względem odczucia formy, za to pejzaże szczerze odczute, oraz martwe natury i kompozycje stanowią dalszy ciąg eksponatów. Uzupełniają wystawę projekty dekoracyjne do Hamleta, szereg akwafort, rysunków i akwareli (pawilon indyjski na wystawie w „Wembley"). Wystawa daje pogląd na całość odtychczasowej twórczości młodego artysty, ucznia krakowskiej „Akademji" z widocznym jeszcze wpływem prof. Weissa, a ze względu na szlachetne i szczere pomysły artysty, zwłaszcza w kompozycji, zasługuje na zwiedzanie. Z.

Sporty zimowe.

Łyżwiarstwo jest najpopularniejszym sportem zimowym. Narty wymagają rozległego spadzistego terenu, którego okolice podmiejskie Krakowa nie są w stanie zastąpić. Stąd konieczne wyjazdy do Zakopanego. Młodzieży szkolna, wciśnięta w mury miasta, powinna jednak znaleźć w Krakowie na miejscu odpowiedni teren lodowy, któryby zachęcił ją do sportu łyżwiarskiego podczas chwil wolnych od nauki. Trzeba stwierdzić, że teren lodowy na stawie w Parku Krakowskim i na boisku Sokoła, obok tego, że jest prymitywnym, nie może pomieścić wszystkich uprawiających sport łyżwiarski. Stąd zniechęcenie, które później przechodzi w brak zainteresowania dla łyżwiarstwa. A jednak trzeba przyznać, że sport ten dla wychowania fizycznego młodzieży jest koniecznym. Szkoda, że u nas w Krakowie nikt o tem nie pomyśli... W Warszawie Warsz. Tow. Cyklist. postanowiło urządzić wzorowy teren na Dynasach dla hockey'u, dla biegu na panczenach i jazdy figurowej. Dla spopularyzowania łyżwiarstwa co niedziela organizowane będą zawody dla młodzieży pod fachowem kierownictwem. Dlaczego nikt w Krakowie o tem nie pomyślał? Zabrania się młodzieży, zresztą zupełnie słusznie: saneczkowania na plantach, ulicach, stokach Wawelu i pod Kopcem Kościuszki — pozwala się na zwykłe zarobkowanie na terenach lodowych w Parku Krakowskim i Sokole, gdzie o mądrej fachowej nauce, z powodu braku miejsca, nie ma wprost mowy — patrzy się biernie na zamarznięte stawki podmiejskie, gdzie młodzież ślizga się na jednej łyżwie — a nikt nie pomyśli o wzorowym terenie lodowym, choćby na wzór dawnych Oleandrów, gdzieby młodzież krakowska rozwijała w sporcie łyżwiarskim zdrowie i siły do pracy.

Gorączka narciarska ogarnęła wiele klubów lwowskich, którym przewodzą „Czarni", urządzając szereg kursów teoretycznych i praktycznych. Dziwić się musimy, że kluby sportowe krakowskie nie posiadają dotychczas żadnego programu zimowego. Jedynie sekcja narciarska Akad. Związku Sport. w Krakowie zajęła się urządzaniem kursu dla początków i wprawnych w Krynicy w okresie od 26 b. m. do 1 stycznia 1925 r. W tymsamym czasie urządza też kurs narciarski w Krynicy, Warsz. Klub Sportowy.

Mały feljeton.

Schronisko na górze św. Bernarda.

Zakonnicy utrzymujący w Szwajcarji na górze św. Bernarda prastare według tradycji bezpłatne schronisko dla turystów i pielgrzymów, postanowili część klasztoru zamienić na hotel, zarząd oddać doświadczonemu administratorowi i wprowadzić zwykłe ceny hotelowe. Do postanowienia tego, zrywającego z tradycją, zniewolił zakonników wyzysk turystów, zwłaszcza zaś automobilistów, którzy przywykli dwa ostatnie dni w tygodniu spędzać w schronisku, gdzie otrzymują strawę i nocleg bezpłatnie, zgodnie z tradycją, zaś nawet jednym centymem dobrowolnej ofiary nie zasilają skarbonki zakonu.

Z humoru.

„Zegarmistrz". — Która godzina? — Nie wiem, mój zegarek u zegarmistrza. — Doprawdy, daj mi jego adres i powiedz, wiele procent bierze miesięcznie?

Pewny środek. — Ręczy pan za skutek tych kropli przeciw kaszlowi? — Bezwzględnie. Dotychczas nikt się nie zgłosił do mnie po drugą butelkę!

Wyrafinowany. Nigdy powieści inaczej nie zaczynam czytać — tylko ze środka. Jestem wtedy ciekawy nietylko na koniec, ale i na początek!

Nadesłane.

Niżej podpisany majster krawiecki przeprasza p. cechmistrza Antoniego Olechowskiego za słowa których użył w Sokole o jego osobie, a które nie odpowiadają prawdzie.

Franciszek Woźnicki, Podgórze, Kalwaryjska 37.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Budżet min. skarbu na r. 1925.

Zapowiadający się ostatnio konflikt premjera z komisją na tle prowizorjum budżetowego na rok przyszły, został jak wiadomo pomyślnie zażegnany. Komisja poszła w swych ustępstwach dalej niż wymagał premjer. Uchwaliła mu bowiem trzymiesięczne prowizorjum, podczas gdy premjer żądał tylko dwumiesięcznego. Rzecz jasna, że odegrały tu rolę momenty polityczne, których nie chcę wcale omawiać. Pragnę tylko przy tej sposobności poddać analizie pewne cyfry budżetowe.

Jak wiadomo, na rok 1925 preliminowano ogółem 1,981.884 tys. złotych dochodów, wobec 1,981.592 tys. zł. wydatków. Najpoważniejszą pozycją w przyszłym budżecie po stronie dochodów są dochody ministerstwa skarbu. W roku 1925 samo ministerstwo skarbu ma dać 1,224.289 tys. zł. Zupełnie słusznie więc obrady Komisyjne nad prowizorjum zaczną się od analizy pozycyj dochodowych i rozchodowych tego działu budżetu. Warto wobec tego dać ogólny przegląd gospodarki rządu w tej dziedzinie.

Podobnie jak całokształt budżetu, tak i pozycja ministerstwa skarbu, została wydatnie podwyższona. Nadwyżkę dochodów w r. 1925 preliminowano na 908,484.650 zł. W porównaniu z cyframi w r. b. nadwyżka ta jest wyższa o 87,883.610 zł. Ogólnie biorąc, budżet min. skarbu zostaje rozbudowany w kierunku wydatnego powiększenia dochodów. bo o 174,781.557 zł.

Pobieżny przegląd cyfr budżetowych min. skarbu wakazuje, że główny kontyngent dochodów stanowią daniny publiczne, t. j. wszelkiego rodzaju podatki. W roku 1925 mają one dać 1,046.635.000 zł. Z tego na podatki bezpośrednie przypada 325 milj. zł., na cło zaś z górą 200 milj. zł., z danin nadzwyczajnych pełną kwotę 333 milj. zł. ma dać podatek majątkowy. Odnośnie do tego ostatniego podatku zaznaczyć należy, że na r. b. preliminowano taką samą kwotę, w rzeczywistości zaś wpłynęła tylko około jedna trzecia część. Ogółem przewidziany na r. 1925 kontyngent danin jest wyższy o okrągłe 63 milj. zł. niż w r. 1924. (W tym roku ma on dać 983.038.000 zł.).

Inne pozycje są już mniejszej wagi. Poza daninami publicznemi największe dochody ma dać ogólny zarząd skarbowy. Z tego źródła spodziewa się skarb uzyskać ponad 153 milj. zł. Na powiększenie dochodów w tym dziale blizko o 102 milj. zł., w porównaniu z cyframi r. b., wpłynie głównie dochód z bilonu, który ma wynieść 128 milj. zł. Nowością w preliminarzu min. skarbu jest dochód z mennicy, który przewidziany w wysokości 5.000 zł. Z tytułu wykonania ryczałtowych umów rewindykacyjnych z Niemcami. uzyska skarb 3.503 tys. zł. Kwota ta figuruje w preliminarzu jako dochód Gł. Urz. Likwidacyjnego.

Jeżeli idzie o stronę wydatków, to preliminarz przewiduje je w wysokości 315,804.151 zł. Z najważniejszych wymienić należy wydatki na emerytury, na które ministerstwo przeznacza 110,796.195 zł. Kredyty na ten cel odpowiadają sumie r. b. Na cele amortyzacji długów państwowych przeznacza preliminarz 37.5 milj. zł.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się budżet ministerstwa skarbu, czy jest on realny, a z nim budżet wogóle, wykaże najpierw dyskusja w komisji, a następnie praktyka. Istnieją jednak już dane, że przynajmniej pewne jego cyfry są preliminowane bez względu na ich realność. M.

Długi państw sprzymierzonych.

Mr. Winston Churchill w swej mowie o długach aljanckich oświadczył: Uważamy za rzecz zasadniczą, aby wszystkie spłaty dokonywane przez naszych europejskich dłużników na rzecz ich wierzycieli w Stanach Zjednoczonych odbywały się pari passu z proporcjonalnemi spłatami na rzecz Anglji.

W związku z tem oświadczeniem wielkie zainteresowanie wywołała nadeszła wiadomość, że dokonano konsolidacji polskiego długu wobec W. Brytanji na warunkach podobnych do uzyskanych przez Polskę i W. Brytanję w Stanach Zjednoczonych. Jest to pierwszy kraj, który oświadczył gotowość zaspokojenia swych zobowiązań.

Wojenne długi europejskie wynoszą:

Wobec W. Brytanji:

Francja	Ł. 623.279.000
Rosja	„ 722,546.000
Włochy	„ 558.800.000
Jugosławja	„ 28.481.000
Rumunja	„ 24,778.000
Portugalja	„ 21,544.000
Grecja	„ 23.355.000
Kongo belgijskie . . .	„ 3.550.000
Polska	„ 4,500.000

Wobec Stanów Zjed.:

Wielka Brytanja . . .	Ł. 1.000,000.000
Francja	„ 686,000.000
Włochy	„ 100,000.000
Belgja	„ 90,000.000
Polska	„ 37,000.000
Finlandja	„ 500.000

Z.

O ogólno-europejski kartel górniczy.

Berlińska „Vossische Zeitung" dowiaduje się, że pertraktacje, mające na celu utworzenie kartelu przemysłu górniczego francusko-niemieckiego, spotkały się ze znacznemi trudnościami, w szczególności zaś z opozycją ze strony angielskich kół przemysłowych. Z tego powodu zainteresowane koncerny niemieckie powróciły do poprzedniego już opracowanego planu, dążącego do utworzenia kartelu przemysłu górniczego ogólno-europejskiego, obejmującego: Anglję, Francję, Niemcy, Belgję, Luksemburg, Czechosłowację i Polskę.

Z PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO W MAŁOPOLSCE. Cementownie Małopolskie Bonarka, Bolesław, Górka i Szczakowa, nie przystąpiły do syndykatu, który zawiązały fabryki cementu byłej Kongresówki. Fabryki Małopolskie nadal zachowują odrębną organizację sprzedaży w swojem biurze Zjednoczonych Cementowni w Krakowie. Pogłoski o porozumieniu się obu grup, w sprawie wspólnego cennika, okazują się nieścisłe. Wobec wielkich rozmiarów swojej produkcji, grupa fabryk Krakowsko-Śląska, zajmuje co do naczelnych kwestyj zbytu, stanowisko zupełnie niezależne od organizacji warszawskiej.

GIEŁDA KRAKOWSKA.
AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych			
	Żądano	Płacono	Transakc.	Transak. z 17/12
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35	0·34	
Bank Małopolski . .	0·30	0·35		
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·18		0·17
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·08		
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	5·75	6·25	6·00	6·00
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·25	0·35	0·32	0·32
„Impex"				
„Pharma"	0·55	0.65	0·60	0.70
„Polski Glob"	0·35	0·45	0·40	
Żegluga Polska . . .	0·10	0·15		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·00	9·25	9.35	9·35
H. Cegielski	0·45	0·55	0·52	0·51
Parowozy	0.30	0·35	0·32	
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	0·65	0·75	0·68	0·68
„Pocisk" zak. amunicyj.	0·80	0·90	0.90	
„Górka" cement. . .	14·50	15·00	14·75	15·20
Sierszańskie Górnicze	4·00	4·50	4·25	4·30
„Tepege"	2·00	2·25	2·30	2·20
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·60	0·65	0·63	0·64
„Pokucie"	0·35	0·40		
„Olkos"				
„Pezet"				
„Strug"	0·70	0·80		0.66
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	7·25	7·75		
„Teropol"				
„Krakus".	0·65	0·70	0·67	
Chodorów.	4·50	5·00	4·70	4·75
A. Piasecki	1·20	1·50		1·35
Ćmielów	0·55	0·65		
Elektrownia Siersza .	0·15	0·20	0.17	
S. W. Niemojowski .	0·45	0·50		
P. Zakłady Garbarskie	9·50	10·50		

Telegramy.

Ochrona lokatorów na Śląsku.

Katowice. (PAT.) Sejm śląski po dłuższej i ożywionej dyskusji uchwalił wczoraj w drugiem czytaniu ustawę o ochronie lokatorów, która ma obowiązywać od 1 stycznia 1925. Wedle tej ustawy komorne za lokale do 3 pokojów włącznie wynosić ma 30% podstawowego komornego przedwojennego, za mieszkania 4 i 5-pokojowe 35%, 6-cio i 7-mio pokojowe 40%, a za mieszkania od 7-pokojowych 50%. Komorne za lokale przemysłowe i handlowe oraz biurowe nie może przekroczyć 60%. Począwszy od dn. 1 kwietnia 1925 r. komorne wzrastać będzie co kwartał o 10%, aż do czasu osiągnięcia 100% przedwojennego komornego.

OPŁATY PATENTOWE.

Warszawa. (PAT.) Senacka komisja skarbowo budżetowa przyjęła bez zmiany projekt ustawy o zmianie opłat przewidzianych w ustawie o ochronie wynalazków.

Zwycięskie powstanie w Albanji.

Białogród. (PAT.) Korespondent dziennika „Politika", przebywający obecnie w obozie powstańczych wojsk albańskich, depeszuje, że wojska powstańcze po wzięciu miejscowości Bitzan ścigają w dalszym ciągu wojska rządowe cofające się w kierunku południowym na Krumę, bronioną przez 600 żołnierzy oraz oddziały ochotnicze. Operacja ta skierowana w kierunku ku Dibrze, ma na celu zabezpieczenie prawego skrzydła wojsk powstańczych przez zdobycie Krumy oraz równoczesne podjęcie akcji dywersyjnej celem rozwiązania rąk oddziałom powstańczym, walczącym w okręgu rzeki Mati i dania im możności rozwinięcia energiczniejszej akcji.

W trakcie operacji ostatnich dni powstańcy wzięli do niewoli 350 żołnierzy oraz zabrali znaczne składy amunicji. Korespondent donosi dalej, że w miejscowości Kukus miał rozmowę z jednym z przywódców powstańców, który mu powiedział, że spodziewa się zdobyć stolicę w przeciągu 3 dni. Wszystkie sukcesy powstańców, donoi korespondent, dowodzą niewątpliwie, że cała ludność Albanji staje po stronie głównego inicjatora powstania, byłego premjera, Achmeda Zogu.

Białogród. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, powstańcy zajęli Krumę po dwugodzinnej bitwie.

Burzliwe sesje parlamentu włoskiego.

Rzym. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych podczas gwałtownej mowy deputowanego liberalnego Boeriego, żądającego wydania sądom wiceprezydenta Izby, Giunty, deputowani faszystowscy wielokrotnie przerywali mu mowę okrzykami, żądając, aby złożył swój mandat poselski. Takie same żądanie skierowali pod adresem Boeriego deputowani faszystowscy. Po ogłoszeniu wyniku głosowania nad wnioskiem Boeriego, ten ostatni oświadczył, że na znak protestu składa mandat poselski. Należy podkreślić, że w czasie ostatnich wyborów Boeri figurował na liście bloku większości. Dyskusja w Izbie w sprawie wiceprezydenta Giunty została spowodowana, jak wiadomo, żądaniem prokuratorji królewskiej, wystosowanem do Izby o wydanie Giunty sądom z powodu zarzutu, że był jednym z inicjatorów zamachu na faszystowskiego deputowanego dysydenta Forniego, który podczas ostatnich wyborów na wiosnę został napadnięty przez faszystów i ciężko pobity.

„Giornale d' Italia" pisze w związku ze złożeniem mandatu przez deputowanego Boeriego, wyrażając z nim solidarność, że grupy deputowanych Giolittiego i Orlanda wraz z tymi dwoma posłami na czele zamierzają również złożyć swe mandaty poselskie. Pogłoska ta, jak dotychczas, nie znalazła jeszcze potwierdzenia ze strony miarodajnej.

I BELGJA OTRZYMUJE POŻYCZKĘ W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Londyn. (PAT.) Jak donoszą z Nowego Yorku, tamtejszy syndykat banków z firmą Morgana na czele, otworzył subskrypcję na belgijską pożyczkę na sumę 50 milionów dolarów, z terminem spłaty 30-letniej na 6 procent po kursie 87 i pół.

TELEGRAMY.

Oświadczenie min. Thugutta w sprawie kresów.

Warszawa. (Telef. wł.). Czwartek, podobnie jak środa, był dniem dużych wydarzeń politycznych. W komisji wojskowej pos. Stefan Dąbrowski (Chrz. nar.) wygłosił dalszy ciąg swego referatu. W drugiej części dotknął on znaczenia stosunku sił materjalnych i moralnych do dzieła obrony państwa. Przemówienie jego ujmujące całość życia wewnętrznego narodu, wywarło tak silne wrażenie, że pos. Wędziagolski (Wyzwolenie) wniósł o wydrukowanie tego przemówienia na koszt sejmu, co komisja uchwaliła.

W komisji administracyjnej punktem kulminacyjnym było wystąpienie wicepremjera Thugutta, który sprzeciwiając się koncepcji stanu wyjątkowego na kresach wschodnich, zawiadomił zebranych, iż rząd podjął szereg zarządzeń w celu przywrócenia bezpieczeństwa na ziemiach wschodnich. Przewidując, że z wiosną wzmoże się ruch dywersyjny, zapowiada rząd wzmocnienie w wielkim stopniu sił policyjnych; szanując wolność słowa zagwarantowaną posłom, rząd zwróci się do sejmu z uwagą, że wolność przestaje być wolnością tam, gdzie zaczyna się zdrada stanu. Należy ujednostajnić władze na terenie ziem wschodnich. W tym celu zaczęła przy Radzie ministrów działać odpowiednia Komisja z p. Romanem na czele. Wysunął dalej koncepcję t. zw. roków administracyjnych, polegających na tem, że z każdego starostwa specjalnie delegowany jeden urzędnik miałby jeździć po powiecie przez cały rok i odwiedzać każdą gminę przynajmniej czterokrotnie i miałby prawo rozstrzygania spraw na miejscu. Dużą ulgą byłoby ściąganie podatków przez sołtysów. Uporządkowanie finansów komunalnych jest rzeczą niecierpiącą zwłoki. Zapowiada wniesienie noweli do ustawy o reformie rolnej. Na razie należy się ograniczyć do parcelacji sąsiedzkiej. Parcelacji tej nie można ograniczyć, ale uwzględniać należy żywioły lokalne bez względu na to, do jakiej narodowości należą.

Co do problemu narodowościowego wicepremjer Thugutt nie obawia się skrystalizowania poczucia narodowego u Białorusinów i Ukraińców o ile one nie zwracają się przeciwko państwu.

Min. Ratajski zaznaczył, że rząd musi dokładać starań, aby wzmocnić potęgę państwowości polskiej i stworzyć fakta, któreby związały ludność bez różnicy narodowości i wyznań z państwowością polską. Dlatego trzeba uchwalić szereg ustaw będących jużto w sejmie, jużto jeszcze w opracowaniu.

W obszernej dyskusji, która się wywiązała, przemawiał soc. Pławski, Kozłowski (Zw. lud. nar.) i Kiernik (P. S. L.), krytykujący linję polityczną p. Thugutta. Min. Thugutt replikował. W piątek odbędzie się głosowanie nad zgłoszonemi rezolucjami.

Prowizorjum na dwa miesiące.

Fronda żydowska. — Rozszerzenie prerogatyw marszałka.

Warszawa. (Telef. wł.) Czwartkowe obrady Sejmu rozpoczęły się od drugiego czytania prowizorjum budżetowego. Po referacie pos. Zdziechowskiego (Zw. lud. nar.), zabrał głos żyd Reich. Powołując się na czwartkową uchwałę Rady ministrów, domagającą się rewizji koncesji monopoli, pos. Reich zapowiedział, że o krzywdzie tej dowie się cały kraj, całe żydostwo i cały świat. Na znak protestu żydzi, wśród hałasu i śmiechów całej Izby, wyszli z sali.

Po krótkiem przemówieniu pos. Pryluckiego (Żyd. str. lud.) i pos. Ballina (Wyzwol.), w głosowaniu wniosek o udzielenie prowizorjum trzechmiesięcznego upadł 189 głosami przeciw 129. Za wnioskiem głosowała Chrz. Dem., polska lewica, przeciwko wnioskowi Zw. lud. nar., Chrześc. nar., P. S. L. i pozostałe mniejszości. Następnie uchwalono wniosek pos. Rymara, ażeby prowizorjum obejmowało 2 miesiące. Za wnioskiem głosowały wszystkie stronnictwa polskie, nawet po pewnem wahaniu i „Wyzwolenie", przeciwko mniejszości.

Pos. Jaroszyński (Chrz. nar.) referował wniosek klubu ukraińskiego o uzupełnienie regulaminu ustępem, że niepolskie akta w interpelacjach dotyczących konfiskat prasowych, marszałek będzie odsyłać do zaprzysiężonego tłumacza; na wniosek wszakże pos. Prószyńskiego (Zw. lud. nar.), który wyraził wątpliwość, kto będzie ponosił koszta tego tłumacza, Izba odesłała ponownie wniosek do rozpatrzenia. Na wniosek pos. Jaroszyńskiego zmieniono regulamin sejmowy w tym sensie, ażeby marszałkowi nadać władzę dyscyplinarną na wypadek zakłócania porządku dziennego przez posłów. Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania komisji regulaminowej, dotyczącego wykluczenia posłów.

Polska na kongresie Unji katolickiej.

Berno. (PAT.) W dniach 15, 16 i 17 grudnia odbył się we Fryburgu zjazd Uunji katolickiej dla badań międzynarodowych pod przewodnictwem bar. Nantenacha. W zjeździe były reprezentowane: Niemcy, Anglja, Austrja, Belgja, Francja, Holandja, Włochy, Szwajcarja i Polska. Przedmiotem dyskusji były między innemi sprawy następujące:

Katolicka współpraca intelektualna przy Lidze Narodów, stworzenie katolickiej unji międzyparlamentarnej, przedstawicielstwa dla obrony mniejszości katolickich. Polskę reprezentowali na kongresie ks. pos. Kaczyński (Ch. D.) i panna Romer. Ks. pos. Kaczyński po złożeniu sprawozdania o działalności grupy polskiej przedstawił dwa raporty, jeden o konieczności stworzenia katolickiej unji międzyparlamentarnej, drugi o rozpaczliwej sytuacji katolików w Rosji i konieczności wspólnej akcji katolików całego świata w ich obronie i na ich rzecz. Projekt ten został gorąco poparty, zwłaszcza przez delegata angielskiego, który zażądał, aby katolicy wszystkich krajów wywierali nacisk na swoje rządy celem uzyskania z ich strony interwencji na rzecz katolików w Rosji. Propozycja delegata polskiego jednomyślnie została przyjęta przez aklamację. Wśród szeregu powołanych komisji najważniejszemi są: komisja dla współpracy intelektualnej, komisja dla ochrony mniejszości katolickich, komisja dla utworzenia katolickiej unji międzyparlamentarnej. Przewodnictwo w tej ostatniej komisji przyznane zostało Polsce.

Ostry konflikt międzynar. w sprawie handlu opium.

Genewa. (PAT.) Z kół zbliżonych do Ligi Narodów komunikują: Na tle prac drugiej konferencji międzynarodowej w sprawie zwalczania nadużyć opjum i innych narkotyków, konflikt między państwami produkującemi i przetwarzającemi te narkotyki do spożywania i palenia, a państwami konsumującemi, przybiera coraz bardziej ostry charakter.

Na czele państw jedynie konsumujących stanęły Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, energicznie popierane przez delegata Polski. Państwa te domagają się prawa rozważenia wszelkich sposobów ograniczenia produkcji narkotyków do minimum, niezbędnego dla celów lekarskich i naukowych, uważając prace pierwszej międzynarodowej konferencji, złożonej prawie wyłącznie z przedstawicieli państw produkujących i przetwarzających narkotyki za niedostateczne.

Wobec stanowiska w tej sprawie Stanów Zjednoczonych z jednej strony, a interesów politycznych i finansowych państw produkujących z drugiej strony, konflikt przybiera coraz bardziej ostre formy i trudno przewidzieć, jaki będzie wynik całej konferencji.

Należy przytem zważyć, że zerwanie tej konferencji może mieć bardzo poważne konsekwencje, a mianowicie: 1) odsunie od Ligi Narodów Stany Zjednoczone Ameryki, 2) w znacznej mierze podkopie zaufanie do Ligi kontynentu Azjatyckiego, w pierwszym rzędzie zainteresowanego sprawą narkotyków.

Prasa uważnie śledzi przebieg konferencji, mając sobie sprawę z ewentualnego niebezpieczeństwa, które może powstać na jej tle.

Nieoczekiwany wzrot w procesie Eberta.

Berlin. (AW) W ostatnim dniu rozprawy o obrazę czci prezydenta Eberta nastąpił nieoczekiwany zwrot. Mianowicie pojawił się nowy świadek, restaurator Geber, który zeznał, że przed strajkiem zwrócił się do Eberta z zapytaniem, czy zmilitaryzowani robotnicy mają się stawić na rozkaz, czy nie. Ebert miał odpowiedzieć, że rozkazu takiego nie należy słuchać co stwierdzili zaprzysiężeni świadkowie.

Obrońcy kwestjonują zeznania tego świadka, powołując się na zbyt późne pojawienie się jego i powątpiewając w prawdziwość zeznań, jednak rzucają one nowe światło na rolę, jaką odegrał prezydent podczas strajku w 1918 roku.

(Proces ten, w Magdeburgu, toczy się z powództwa prezydenta Eberta przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Mitteldeutsche Zeitung", która wydrukowała list otwarty hitlerowca Dra Hansera, posła do sejmu Rzeszy, do prezydenta, domagający się w ubliżających słowach, aby prezydent oczyścił się przed sądem z oskarżenia o zdradę kraju. Oskarżenie to, już od lat kilku rzucone i podtrzymywane przez skrajną prawicę, pomawia Eberta, że w początku roku 1918, gdy był jeszcze tylko członkiem Izby, kierował strajkiem robotników w przedsiębiorstwach, którym powierzono zaopatrywanie armji. Pisma prawicowe uporczywie prowadzą agitację na tem tle przeciw prezydentowi).

Nowy rząd łotewski.

Ryga. (PAT.) Skład nowego gabinetu łotewskiego jest następujący: prezydjum Hugo Celmin, sprawy zagraniczne Sygfryd Mejerowicz, oświata prof. Felsberg, finanse Blumberg. Nowy gabinet złożył deklarację w parlamencie, która została przyjęta 49 głosami przeciw 37 głosom socjalistów. Główne punkty deklaracji zapowiadają zachowanie równowagi budżetowej, zapewnienie bezpieczeństwa kraju na zewnątrz i wewnątrz, ochronę instytucji demokratycznych oraz w zakresie ustawodawstwa socjalnego.

Blasco Ibanez przed sądem wojennym.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Fr. Presse" donosi z Madrytu, że przebywający w Paryżu literat hiszpański Blasco Ibanez, jeden z przywódców hiszpańskich rewolucjonistów, pociągnięty został przed sąd wojenny z powodu ogłoszenia listu przeciw królowi Alfonsowi.

Londyn. (PAT.) Wczoraj wieczór tutejsza sowiecka delegacja handlowa wydała bankiet na 150 osób. Między innymi byli na bankiecie obecni liczni członkowie Izby gmin oraz szereg wybitnych osobistości ze świata londyńskiego. Rakowski toastował na cześć króla angielskiego.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Warszawa. (Tele. wł.) Izba uchwaliła wczoraj wydać sądom posła Łańcuckiego, Sergjusza Kozickiego, Pawła Wasyńczuka i Czuczunaję większością 176 głosów, przeciw 147. Wywołało to gwałtowną burzę ze strony Ukraińców, wskutek czego marszałek zarządził przerwę. Po wznowieniu obrad marszałek udzielił głosu pos. Kraniłowi (niem.). Wówczas pos. Barlicki żąda głosu w sprawie formalnej i w natarczywej formie atakuje postępowanie marszałka. Rzuca m. in. słowa, że „wydanie posłów, to początek rozkładu Rzeczypospolitej". Napięcie w Izbie, gdy telefonuje korespondent, ogromne.

REUMATYZM, NERWOBOLE
i tym podobne do egliwości usuwa
od szeregu lat znane NACIERANIE
pod nazwą 1587
ICHTIOMENTOL
wszędzie do nabycia lub wprost z **Apteki Szymona Edelmana w Samborze.**

!! Rzadka okazja !!
Tylko 10 Zł.
Sortymenta na Gwiazdkę perfum, woda kolońska duża, mydła do golenia, szczoteczki do rąk i zębów, pasta, woda i proszek do zębów. Krem i wazelina do rąk, rozpylacz, z mydeł toal. fh. Gliceryny, Szampon Elida, duży puder, 200 st. papieru hygjenicznego poleca
Lazarowic Wojciech
Kraków, Garbarska 4.
!! Rzadka okazja !!

Brzytwy, scyzoryki, nożyczki, maszynki do włosów i samogolenia w dużym wyborze i najlepszej stali po cenach konkurencyjnych. — Józef Zubikowski, Kraków, plac Marjacki 9. Obok kościoła św. Barbary. 2193

Firma
J. SIERMONTOWSKIEGO
Kraków, Bracka 7
poleca wielki wybór **ciast, herbatników, pomadek i czekolade**k oraz przyjmuje zamówienia świąteczne w wielkim wyborze **torty, babki, strucie, przekładańca i t. d.** 2153

SANATORJUM
i zakład wodoleczniczy Dra Kupczyka — Kraków Szujskiego 11. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, reumatyzm, cukrzyca. 1670

Wojciech Plata
W Łapczycy obok Bochni **stroiciel fortepianów i organów** poleca swoje sumienne usługi. 2184

Najtańsze źródło zakupu
dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Droguerji poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2, 4 do 6 zł. Farby do włosów, wyroby Dra Lustra. — Wody kolońskie Crem Czeremchowy. Tanatol na szwaby trucizna Orwin na szczury trucizna Mogil na pluskwy trucizna Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.
Lazarowic Wojciech
Kraków, Garbarska 4.

Unieważnia się skradzioną kartę na noszenie rewolweru i dokumenta wojskowe na nazwisko Jan Gorączko, Kraków, Kopernika 1. 2192

Do sprzedania kanarki harceńskie dobre śpiewaki od 20 zł. wzwyż, samiczki po 5 zł. Gertrudy 10. II p. na prawo, oficyny. 1675

Nad grobem stojąca 85-letnia staruszka, po przebytej ciężkiej chorobie zapalenia nerek, opuchnięta — nie ma funduszu na ratowanie się — prosi litościwe serca o łaskawe datki do Admin. „Głosu Narodu" pod „Staruszka".

BIELIZNA biała, kolorowa męska
KAPELUSZE krawatki — laski, parasole
poleca 1608
Roman Szczerba Kraków Florjańska 40

Kapelusze męskie w wielkim wyborze krajowe i zagraniczne: Borsalino, Plessa Halbana, Hückla, Pichlera i t. d. — poleca 2171
Antoni Jarosz
Kraków, Sławkowska 24. Dom Księży Marków.

JULJAN KURKIEWICZ
KRAKOW, Mały Rynek
Poleca w wielkim wyborze nowe wzory **obrazków kolendowych** własnych i innych nakładów oraz primicyjne i komunijne od **75 groszy** za 100 sztuk. — Wzory na żądanie. — Również poleca **hurtownie** i detajlicznie medaliki i łańcuszki zwykłe i srebrne, różańce hebanowe, kokowe i z perłowej masy. Książki do nabożeństwa własnych nakładów. Figury do szopek. Obrazy w ramach lub bez, kalendarze, oraz różna galanterja gwiazdkowa. 2055

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych
KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻOW I MOZAJKI
S. G. Zeleński 1610
KRAKOW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.
Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.
Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

3 specjalności
dotąd przez żadną fabrykę nieprześcignione są:
maszyny do szycia marki **„PHOENIX"**
maszyny do pisania marki **„URANIA"**
rowery marki **„BRENNABOR"**
nabyć można po umiarkowanych cenach i na dogodnych warunkach spłaty w firmie
TOWARZYSTWO HANDLOWE
„IRWING"
Kraków, ul. Grodzka 60. 2080

Hafty kościelne
naprawy ornatów, wyrób komży, alb itp
sporządza 1663
„Samodzielność" **Kraków, Florjańska 47**
Spółka z ogr. odp. zredukowanych urzędniczek i urzędników bankowych.

3 Szampony
3 pasty do zębów
3 proszki do zębów
3 plastry angielskie
6 mydeł toaletowych
1 trucizna na szczury
1 „ na szwaby
1 „ na pluskwy
1 szczotką do rąk
1 „ do zębów
1 wazelina toaletowa
1 Crem Fascinata
1 Rozpylacz
1 Brylantyna
1 woda do ust
1 woda kolońska
1 fl. Perfum
1 Grzebień
1 Puder twarzowy
1 Mydło do Golenia
3 pacz. Klozet papieru
1 Krem na odmrozenie
1 Ekstrakt Leśny
Wysprzedąż Gwiazdkowa
do nowego roku
Tylko 15 zł, Tylko
wysyła dla reklamy
W. LAZAROWIC
Kraków. Garbarska l. 4.

WINA WĘGIERSKIE:
mszalne, tokajskie słodkie i wytrawne, wina francuskie, austrjackie, hiszpańskie włoskie i reńskie, koniaki francuskie i likiery zagraniczne oraz własnego wyrobu poleca firma
J. BIELICKI dawniej **H. Fritsch**
Kraków, Mały Rynek. 1210
UWAGA: Przy zakupnie kilku butelek odpowiedni rabat.

ZABAWKI
NA KAZDY WIEK
i PORĘ ROKU poleca
STEFAN PORĘBSKI KRAKÓW RYNEK L. 32.

Wapno do bielenia, budowy i nawozu
Kamień, żwir wapienny i piasek
Cegła, dachówka, szamotka, glinka
Rury i posadzki kamionkowe, flizy glazurowane
Wapno hydrauliczne, cement krajowy i zagran.
Wyroby betonowe, drogowe i kanałowe, słupy żelbetowe
Gips murarski, sztukator i alabaster
Maty trzcinowe, drut i gwoździe sufitowe
Żelazo betonowe, handlowe i gwoździe
Blachy dachowe, okucia, budowl., asfalt
Papa dach., izolacyjna ter, karbolina
Kreda, biel cynkowa, glinka malarska i t. p.

wysyłają w najlepszych gatunkach i po przystępnych cenach
MIEJSKIE
ZAKŁADY CERAMICZNE
KRAKOW, ulica Lwowska L. 2.
Telefon 1472. **Telefon 1472.**

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.